

ВИЛЕНСКИЙ ВѢСТНИКЪ KURYER WILEŃSKI

ВЫХОДИТЬ

по Вторникамъ, Четвергамъ и Субботамъ.

WYCHODZI

we Wtorki, Czwartki i Soboty.

Рок 1863.

СОДЕРЖАНІЕ.

Часть официальная: Телегр. извѣстія о военныхъ дѣйствіяхъ... Литературный отдѣлъ: О ходѣ питейнаго дѣла въ витебской губ.

Предплата: Рoczna: W Wilnie rs 10 Z przesyłką — 12 Półroczna: W Wilnie — 5 Z przesyłką — 6

Квартална: W Wilnie — 3 Z przesyłką — 3 k. 50 Miesięczna — 1 Za wiersz ze 40 liter ogłoszenia płaci się k. sr. 17.

Часть Официальная.

С.-Петербургъ, 28 апрѣля.

ТЕЛЕГРАФИЧЕСКИЕ ИЗВѢСТІЯ.

Варшава, 25-го апрѣля.

Шайка въ 800 человекъ, подъ предводительствомъ Бонче, въ ночь на 23-е число произвела нападеніе на роту костромскаго полка, расположенную въ Мендзиржинцѣ... Наша потеря весьма незначительна.

Видно, 27-го апрѣля.

25-го апрѣля, рота костромскаго полка, съ командою артиллерійскаго парка, подъ начальствомъ поручика Протонова, настигла шайку мятежниковъ, числомъ до 200 человекъ, въ лѣсу между Себежемъ и Дриссою...

Варшава, 27-го апрѣля.

Значительная шайка мятежниковъ, вошедшая въ пределы Царства изъ-за границы, у м. Шницъ, подъ начальствомъ Юрдана, была, 25-го апрѣля, встрѣчена нашими тремя ротами, высланными изъ Михаловицъ и Скала...

Варшава, 27-го апрѣля.

Генералъ Бруннеръ, въ соединеніи съ отрядомъ генерала Красновскаго, 26-го апрѣля, близъ дер. Нисель, въ сѣвнскихъ лѣсахъ, разбилъ и разсѣялъ шайку Тагановскаго и Тарно, причѣмъ у мятежниковъ захвачено 1 орудіе.

Свѣд. Поч.

Извѣстіе изъ Вильно. Изъ телеграфической депеши изъ Вильно, сообщенной въ N 32 „Русскому Инвалиду“ читателямъ извѣстно уже о нападеніи мятежниковъ, 13го апрѣля, на транспортъ, шедшій изъ Динабурга...

14-го апрѣля, изъ динабургской крѣпостной артиллеріи отправленъ былъ въ г. Дисну, въ 4-й резервный батальонъ муромскаго полка, транспортъ съ 398 винтовками, 9 пистолетами и 22 тесаками, подъ вѣдѣніемъ офицера и подъ прикрытіемъ изъ 1 фейерверкера и 7 рядовыхъ...

*) Между Билой и Седльцею.

*) Гродненской губерніи и уѣзда.

О ХОДѢ ПИТЕЙНАГО ДѢЛА ВЪ ВИТЕБСКОЙ ГУБЕРНІИ.

Къ 1 января въ витебской губерніи было 122 дѣйствующихъ винокуренныхъ завода, изъ нихъ сгорѣло 3, въ январѣ и февралѣ вновь открыто 17, за тѣмъ же 1 марта состоялось 136, а именно: въ витебскомъ уѣздѣ 9, городокскомъ 8, невеликомъ 12, полоцкомъ 16, дриссенскомъ 10, динабургскомъ 8, рѣвнскомъ 12, велижскомъ 10, люцинскомъ 12, себежскомъ 13, суражскомъ 12 и лепельскомъ 14.

Въ періодъ винокуренія 1862/63 г. число дѣйствующихъ винокуренныхъ заводовъ простиралось до 198, болѣе противъ настоящаго на 62 завода.

Почти всѣ заводы приняли высшую норму для винокуренія и большая часть изъ нихъ получаетъ болѣе или менѣе значительный перекуръ, смотря по лучшему, или худшему ихъ устройству. Правомъ на получение отъ казны денежной ссуды воспользовалось только два завода, всего на сумму 2,700 р., подъ залогъ мѣдной заводской посуды.

Виноваренные заводы начали открываться въ январѣ мѣсяцѣ, до января было открыто только одинъ. Къ 1 марта было въ дѣйствіи, платящихъ акциза, 50 и именно: уѣздныхъ витебскомъ 4, городокскомъ 2, невеликомъ 2, полоцкомъ 7, дриссенскомъ 6, динабургскомъ 10, рѣвнскомъ 4, себежскомъ 2, люцинскомъ 5, велижскомъ 1, суражскомъ 2 и лепельскомъ 5, и безъ платежа акциза въ рѣвнскомъ уѣздѣ 2 и недѣйствующихъ 8, медоваренный заводомъ въ г. Витебскѣ 1.

Заводовъ, выдающихъ производенія изъ вина, оплаченнаго акцизомъ, состоитъ: водочныхъ 20, лаковыхъ 2, для выдѣлки осветлительной жидкости 1, для пейсаховой водки 1, а всего 24.

Оптовыхъ складовъ по 1 марта открыто въ городахъ: Витебскѣ 13, Невелѣ 4, Городкѣ 2, Полоцкѣ 6, Дриссѣ 2, Динабургѣ 7, Рѣвнѣ 3, Себежѣ 1, Люцинѣ 2, Велижѣ 5, Суражѣ 2, и Лепелѣ 5 и въ уѣздахъ 10, а всего 62; изъ нихъ 6 складовъ: въ г. Витебскѣ, Полоцкѣ, Динабургѣ, Себежѣ, Велижѣ и люцинскомъ уѣздѣ учреждены

однимъ лицемъ, а остальные 56 принадлежатъ разнымъ лицамъ; всѣ эти склады весьма незначительны и дѣлаютъ свои запасы по мѣрѣ расхода вина болѣею частью изъ мѣстныхъ винокуренныхъ заводовъ.

Число выданныхъ по 1 марта патентовъ, на разнаго рода заведенія для продажи питей (кроме оптовыхъ складовъ) составляло 2592. Патенты эти распредѣляются слѣдующимъ образомъ по родамъ заведеній:

Table with 2 columns: Type of establishment and Number of patents. Includes categories like 'На питейные дома, шинки, корчмы', 'портнерныя и пивныя лавки', 'штовныя, мелочныя и т. п. лавки'.

Цѣны на вино по витебской губерніи не одинаковы, смотря по мѣстностямъ: въ оптовой продажѣ изъ винокуренныхъ заводовъ, отъ 3 руб. 20 коп. по 3 руб. 45 коп. а изъ оптовыхъ складовъ отъ 3 руб. 40 коп. до 3 руб. 50 коп., въ вѣдерной продажѣ отъ 3 руб. 45 коп. до 3 руб. 80 коп.; а въ чайной отъ 3 руб. 60 коп. до 4 руб., а въ нѣкоторыхъ мѣстахъ и до 4 руб. 50.

Что касается расхода вина въ витебской губерніи, то вотъ что представляютъ относительно этого цифры. Запасы вина въ теченіе января и февраля составляли:

Table with 2 columns: Location and Wine stock. Includes 'остатковъ на 1863 г.', 'выкурено на мѣстныхъ заводахъ', 'привезено въ мѣстные оптовые склады'.

Изъ этого количества: а) израсходовано на мѣстное потребленіе 3,435,730 1/4%

T R E S C

Часть урѣдова: Сообщенія телеграфическія о wypadкахъ военныхъ. — О складѣ и kolei czynności komisji weryfikacyjnych. — Najwyższy rozkaz.

Часть неурѣдова: Поглядъ общій. — Wlochy. — Francja. — Anglja. — Austra. — Prusy. — Grecja. — Księstwa nad dunajskie. — Depesze telegraficzne.

Дѣяльн. литер. аки: О прѣбегу справъ акизы въ губерніи витебской. — Izabella — powieść pani Wood. — Wiadomości bieżące. — Rozmaitości. — Dziennik Wileński. — Ogłoszenia.

Часть Урѣдова.

St. Petersburg, 28-go kwietnia.

WІADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Warszawa 25 kwietnia.

— Banda złożona z 800 ludzi pod dowództwem Bończy, w nocy 23 napadła na rotę kostromskiego pułku, rozlokowaną w Mięczyrzeczu (*), lecz została odparta ze stratą i ścigana nieustannie przez 24 godzin. Bończy został wzięty w niewolę; strata w wojsku bardzo niewielka.

Wilno 27 kwietnia.

— D. 23 kwietnia, rota kostromskiego pułku z komendą parku artylerji, pod dowództwem porucznika Protopopowa, napadła bandę powstańców, liczącą do 200 ludzi w lesie między Siebieżem i Dryssą; banda została rozbita i pierzechnęła; zabrano obóz, proch, olów, broń i t. d. U powstańców zabito 21, zabrano w niewolę 14. W wojsku zabity 1 oficer i jeden szeregowiec; ranionych 1 oficer i 3 szeregowych.

Warszawa 27 kwietnia.

— Znaczna banda powstańców, która przybyła do Królestwa z zagranicy niedaleko miasteczka Szyc, pod dowództwem Jordana, spotkała się z 3 rotami wysłanymi z Michalowiec i Skaly, została rozbita i umknęła za granicę, powstańcy stracili 61 w zabitych i 3 jeńców. W wojsku zabity 1 oficer i jeden szeregowiec; ranionych 1 oficer i 3 szeregowych.

— General Brunner, w połączeniu z oddziałem jen. Krasnowskiego, 26 kwietnia pod Nikłami w Sleszyńskich lasach, rozbili i rozpedzili bandy Taczanowskiego i Tarno; przy czém zabrano u powstańców jedno działo.

(Pocz. półn.)

Wiadomość z Wilna. Z depeszy telegraficznej z Wilna, udzielonej N 32 „Inwalida Rosyjskiego“ czytelnikom wiadomo już o napadnięciu powstańców 13 kwietnia na transport idący z Dynaburga. W ostatnim doniesieniu dowódcy wojsk wileńskich okręgu wojennego, znajdujemy szczegóły co do okoliczności towarzyszących temu wypadkowi, tudzież dodatkowe wiadomości o innych wypadkach wiadomych z telegramów.

D. 11 kwietnia z dynaburskiej artylerji fortecznej wyprawiono do Dżисны do 4 bataljonu rezerwowego pułku muromskiego transport z 398 gwintówek, 9 pistoletów i 22 szabel, pod komendą oficera i przykryciem 1 fajerwerkera i 7-iu szeregowców. 13 kwietnia na 7-ćj wiorście za m. Kreslawką w lesie, na transport ów napadła banda powstańców i odbiła takowy; przy czém zabito 3 konwojowców i raniono woźnicę i 1 szeregowca; oficer z pozostałymi konwojowcami i woźnicami uciekł do Kreslawki.

(*) Między Białą i Siedlcami.

Dowódca grenadjerskiej parkowej artylerzyjskiej brygady konsystującej w Kreslawce, niezwłocznie wysłał dla ścigania powstańców oddział z 47 szeregowców swego parku pod dowództwem praporszczyka Bortniewicza.

Po otrzymaniu tej wiadomości w Dynaburgu, dowódca dynaburski od siebie wysłał dwie rotы олонецкого резервового пулku i 15 kozaków pod dowództwem pułkownika Ozierowa do m. Kreslawki. Pułkownik Ozierow, posadzwszy 53 ludzi na bryczki pocztowe, pośpieszył do Kreslawki, rozkazawszy pozostałym częściom pod dowództwem sztaba-kapitana Mazniakowa iść tamże marszem przyspieszonym. Drugiemu transportowi, wysłanemu z Dynaburga do nizowskiego pułku rezerwowego, 12 kwietnia i znajdującemu się wówczas na stacji Plaksza, pułkownik Ozierow rozkazał się zatrzymać, i czekać przybycia idących za nim piechoto pozostałych części jego oddziału i następnie, pod zastoną tych wojsk ruszać dalej.

Komenda artylerzystów, wysłana z Kreslawki nieznałą już powstańców na miejscu rabunku; podług słów włościan oni już poszli byli do majątku Skajsty, obywatela Głuszanina. Zbliżywszy się do domu, artylerzyści zostali spotkani wystrzałami z okien; oddział wpadł do domu i schwytał ob. Głuszanina, jego syna i dwóch kurlandczyków Hejne; przy nich znaleziono część broni z odbitego transportu. Po tém oddział powrócił do Kreslawki, gdzie też złączył się z oddziałem pułkownika Ozierowa. Do wiedziawszy się w Kreslawce, iż odbiła broń zawieszoną do majątku hrabiego Mola, pułkownik Ozierow natychmiast ruszył z oddziałem do majątku Wyszki (mająt. hr. Mola). Banda powstańców rzeczywiście tam się znajdowała, lecz dowiedziawszy się o zbliżeniu się wojsk umknęła do najbliższych lasów. Zbliżającą się noc przeszedła oddziałowi w ściganiu. Dwór hr. Mola został zupełnie zrabowany i spalony przez włościan, i tylko kilka dwornych budynków z rozporządzenia pułkownika Ozierowa wojsko ocaliło.

Jednocześnie zaczęły się ukazywać bandy koło stacji drogi żelaznej Dubna, lecz tam one zostały spotkane przez uzbrojonych kto czém włościan, którzy po utarcze, schwyтали 18 ludzi, ze strony włościan trzech było rannych. Tymczasem do Dubna wysłano z Dynaburga 2 rotы pod dowództwem pułk. Paszennego. W skutek poszukiwań po lasach ujęto 53 powstańców i w tѣj liczbie dowódcę ich hr. Leona Platara. Powstańcy rozbili cztery paki, z których zabrali karabiny; 2 paki ukryli w lesie, gdzie też je później znaleziono. Wojsko zabrało 40 gwintówek; wszystką pozostałą broń, jak wiadomo, odbili u powstańców chłopci i przedstawili zwierzchności.

— General-major Haller telegrafował, iż 21 kwietnia banda powstańców z 200 ludzi napadła w miasteczku Jeziorach *) na kwatерę leśniczego, podporucznika Delpace, zabrała 66 karabinków karabinów, do 500 rubli w pieniądzech, 22 funty prochu i 25 funt. kul, z tą bandą wyszedł ksiądz Januszewicz. Dla ścigania bandy posłano 2 rotы i 30 kozaków z podpułkownikiem Mantejstafelem.

(*) W grodzień. губ. i powiecie.

berniej dla перепродажи здѣсь ради собственныхъ ны годъ, то чтобы не подвѣять ее, вынужденъ торговать и промышленникамъ несправильнымъ мыслям, что казна желаетъ снова захватить торговлю виномъ въ свои руки, министерство финансовъ признало необходимымъ воздержаться до времени отъ приобретения на счетъ казны запасовъ вина въ томъ полномъ количествѣ, какое казалось бы нужнымъ для обезпеченія виномъ всѣхъ мѣстностей витебской губ., и ограничиться напервы случай заготовленіемъ только 5 т. вед., собственно для города Витебска.

Новый питейный доходъ витебской губерніи къ 1 марта былъ слѣдующій:

Table with 2 columns: Category and Amount. Includes 'акциза съ вина, пива и меда', 'акциза за остатки питей на 1863 г.', 'Итого', 'и б) патентнаго сбора'.

По какъ сборъ за остатки питей и патентный сборъ суть статьи доходовъ, поступившіе впередъ за цѣлый годъ, то дѣйствительно причитающіеся на январь мѣсяцъ доходъ, будучи ограниченъ согласно принятому общему основанію только суммою акциза съ присоединеніемъ къ ней 1/6, т. е. двухмѣсячной части сбора за остатки питей на 1863 г. (4,260 р. 84 к.) и такой же части патентнаго сбора (10,295 р. 16 к.) равняется всего 133,218 р. 46 1/2 к.

Въ 1862 году акцизно-откупная плата за январь и февраль составляла по витебской губерніи 60,197 р., и двухмѣсячная часть патентнаго сбора 9,000 р., т. е. весь питейный доходъ казны за январь и февраль прошлаго года равнялся 69,197 р. Отсюда видно, что новый январскій и февральскій питейный сборъ, выведенный согласно означенному расчету, оказывается болѣе прошлаго года дохода за тѣ же мѣсяцы на 64,021 р. 46 1/2 к., т. е. почти вдвое.

*) Въ витебской, какъ и въ другихъ такъ называвшихся, привилегированныхъ губерніяхъ, цѣна вину съ 1863 года возвысилась въслѣдствіе введенія при новой системѣ цѣны акциза, въ сравненіи съ тѣмъ, какой вѣдалась тамъ при откупѣхъ.

— Лейб-гвардія финляндскаго полка, полковникъ Краммеръ, находящійся, съ 1-ю стрѣлковою ротой этого полка и полускадромъ лейб-гвардіи казачьяго полка, въ мѣстечкѣ Жосли (виленской губерніи, трокскаго уѣзда) узнавъ, 16-го апрѣля, что шайка мятежниковъ въ 200 человекъ переправилась черезъ рѣку Вилію и направилась на деревню Спѣшно. Полковникъ Краммеръ, соединивъ съ 5-ю ротой лейб-гвардіи финляндскаго полка, направился на станцію Новыи-Вѣсы; здѣсь онъ получалъ извѣстіе, что шайка скрывается недалеко отъ деревни Киванды, въ большомъ лѣсу, тянущемуся отъ самаго Вилькомира. 18-го числа отрядъ подошелъ къ деревнѣ Киванды. Здѣсь получено было извѣстіе, что мятежники, дѣйствительно, находятся недалеко отъ деревни, и что скопище ихъ постоянно увеличивается; оно образовалось отъ соединенія виленскихъ и трокскихъ шайекъ и имѣло правильную организацію: дѣлилось на роты и палатки отъ 40 до 50-ти человекъ; шеренговые были вооружены огнестрѣльнымъ оружіемъ; въ каждомъ палаткѣ было отъ 8—10-ти штукъ ружей; кромѣ того, въ шайкѣ были конницы. Ожидала нападенія войскъ, мятежники укрѣпили свой притонъ, окруживъ его рядами заставъ.

Изъ дер. Киванды отрядъ нашъ направился по весьма топкому болоту, у опушки лѣса, на протяженіи двухъ верствъ. Въ лѣсу открыты были нѣсколько линий заваловъ, за которыми укрывались мятежники. Немедленно разсыпанная цѣпь стрѣлковъ выгннула ихъ послѣдовательно изъ трехъ линий заваловъ и такимъ образомъ достигла до мѣста главнаго ихъ притона. Здѣсь завязалась горячая дѣло. Мятежники неоднократно бросались на нашу цѣпь, но каждый разъ были опровергаемы назадъ. Наконецъ, обѣ роты ворвались въ притонъ и выбили изъ него мятежниковъ, которые послѣдно скрылись въ чащѣ лѣса. Притонъ мятежниковъ состоялъ изъ бараконъ, правильно расположенныхъ; въ немъ найдена кузница, разное оружіе, нѣсколько боченковъ пороха, запасъ пшеничнаго хлѣба и разныя събитыя продукты. У насъ убито въ дѣлѣ 4 стрѣлка, ранено 20-ть рядовыхъ и одинъ казакъ; въ числѣ ихъ 4 тяжело; контужены: капитанъ Кушакевичъ 1-й и пять нижнихъ чиновъ. Потерю мятежниковъ опредѣлить трудно, но, по словамъ пѣвчихъ, она весьма значительна.

19-го апрѣля, для преслѣдованія шайки, разбитой полковникомъ Краммеромъ, изъ Вилію отпущены отрядъ (2 роты и 40 казачковъ), подъ начальствомъ командира лейб-гвардіи финляндскаго полка, генералъ-майора Ганецкаго. Въ м. Ширвинтахъ генералъ-майоръ Ганецкій соединился съ отрядомъ полковника Краммера, и тамъ же получалъ извѣстіе, что виленская шайка, потерявъ въ дѣлѣ 18 числа предводителя, разсыпалась по направленію къ Высокому Двору; трокская же шайка направилась къ мѣсту Кристіанки, на вилькомирской дорогѣ. Въслѣдствіе этого, генералъ-майоръ Ганецкій 20 числа выступилъ въ м. Кристіанки, 21-го числа проследилъ Вилькомиръ, оттуда, 22-го апрѣля, съ отрядомъ изъ трехъ ротъ финляндскаго, роты невскаго полковъ, съ сотнею казачковъ и полускадромъ уланъ, выступилъ на Оникшты (къ с.-в. отъ Вилькомира). Къ нему на пути присоединился отрядъ изъ Рогова, и кромѣ того, изъ Вилію направлены, 21-го апрѣля, на соединеніе съ генералъ-майоромъ Ганецкимъ, еще двѣ роты финляндскаго полка, съ двумя орудіями и восьмью казаками, подъ командою полковника Михайловскаго. Въ Вилькомирѣ ходитъ слухъ о сосредоточеніи въ Оникштахъ весьма большой шайки.

— 20-го апрѣля, минскій гражданскій губернаторъ телеграфировалъ, что выходящій изъ Минска, по однопочкѣ, вооруженные люди составили шайку; для преслѣдованія ея направлены войска по игуменскому и кейданскому трактамъ. Другая шайка, въ ночь съ 19-го на 20-е число, напала на станцію Луки, заграбила 16-ть лошадей, съ повозками, и увезла ямщиковъ. Третья шайка перешла изъ вилейскаго уѣзда въ дер. Хотеевичи, борисовскаго уѣзда, и въ болѣе и болѣе увеличивается; къ ней пристають помѣщики и ихъ прислуга. Для разсыянія этой шайки командированы изъ Борисова по одной ротѣ въ Зембинъ и Логойскъ.

Въ игуменскомъ уѣздѣ, на станціи Ляды, 20 апрѣля явилась шайка, подъ предводительствомъ помѣщиковъ Болеслава Свисторжецкаго и Гектора Коркузевича, взяла со станціи всѣхъ лошадей и направилась къ Бобруйску. Впрочемъ, эта самая партия напала, 20-го апрѣля, какъ телеграфируетъ бобруйскій комендантъ, на м. Богусевичи (игуменскаго уѣзда), разорила эставету и перешла въ Яшицы, въ 60-ти верстахъ отъ Бобруйска.

22-го апрѣля получена телеграмма изъ Витебска, что другая шайка появилась въ сѣверной части борисовскаго уѣзда, у Свяды, въ 15-ти верстахъ отъ Делена.

— Послѣднее полученныя свѣдѣнія болѣе и болѣе подтверждаютъ, что смуты и безпорядки въ витебской и минской губерніяхъ производятся, исключительно, польскими помѣщиками. Дѣйствія ихъ, въ этихъ случаяхъ, въ высшей степени возмутительны. На дняхъ, въ случаѣ уѣздъ, мировой посредникъ Вендорфъ самъ сформировалъ шайку изъ помѣщиковъ и мелкой шляхты, и пустился на похождения. Шайка эта, впрочемъ, уже разбита высланной противъ нея небольшой командой, подъ начальствомъ подполковника Дрогопулло.

(Рус. Инв.)

ПРАВИЛА

о составѣ и порядкѣ дѣйствій повѣрочныхъ комиссій въ губерніяхъ: виленской, гродненской, ковенской, минской и въ уѣздахъ динабургскомъ, дризенскомъ, люцинскомъ и рѣжичскомъ, витебской губерніи.

(Продолженіе. См. N. 46.)

19. Согласно двумъ предыдущимъ статьямъ губернскаго присутствія составляетъ предварительное назначеніе повѣрочныхъ комиссій: какими признаками и условіями онѣ должны руководствоваться при отнесеніи участковъ къ тому или другому изъ установленныхъ разрядовъ. Причемъ эти признаки и условія опредѣляются преимущественно по общему характеру участковъ.

20. Губернское присутствіе, во все время дѣйствій комиссій, слѣдуетъ за ними, соглашаясь эти дѣйствія, раздѣлять недомыслия, входить, въ случаѣ надобности, съ представленіемъ въ министерство внутреннихъ дѣлъ и направлять дѣйствія комиссій къ однообразному доведенію цѣли, справедливаго и уравнительнаго опредѣленія повинностей, которымъ будутъ соответствовать и выкупные платежи крестьянъ. Губернская присутствія пяти губерній, въ которыхъ открываются повѣрочныя комиссіи, постоянно сносятся между собою, чрезъ своихъ представителей, о взаимномъ согласеніи дѣйствій по повѣркѣ повинностей и выкупу надѣла крестьянъ.

21. Каждая изъ повѣрочныхъ комиссій, при своемъ открытіи, въ присутствіи мирового посредника, участвовавшаго въ засѣданіяхъ губернскаго присутствія (ст. 16), предварительно соображаетъ сообщенныя ей изъ присутствія сравнительныя свѣдѣнія о хозяйственныхъ условіяхъ уѣзда и о преобладающихъ разрядахъ

земель, и за тѣмъ приступаетъ къ положительнымъ дѣйствіямъ по каждому имѣнію особо. Въ составѣ, указанномъ въ настоящей статьѣ, повѣрочная комиссія дѣйствуетъ при всякомъ вопросѣ, относящемся до общаго направленія дѣйствій.

22. Дѣла о дѣйствіяхъ по повѣркѣ повинностей и выкупу надѣла крестьянъ, какъ въ губернскомъ присутствіи, такъ и въ повѣрочныхъ комиссіяхъ, рѣшаются по большинству голосовъ; въ случаѣ равенства, голосъ председателя даетъ перевѣсъ.

23. Губернское присутствіе утвержденныхъ и введенныхъ въ дѣйствіе уставныхъ грамотъ, по исправленію ихъ (гдѣ слѣдуетъ), на основаніи Высочайшаго указа 1 марта 1863 года, препровождаетъ въ повѣрочныя комиссіи.

24. По мѣрѣ полученія изъ губернскаго присутствія уставныхъ грамотъ, повѣрочная комиссія, предъ наступленіемъ каждаго мѣсяца, опредѣляетъ, въ какихъ сельскихъ общинахъ она будетъ производить повѣрку и составленіе выкупныхъ актовъ, и оповѣщаетъ о томъ помѣщика и крестьянъ, съ назначеніемъ сроковъ. Оповѣщеніе дѣлается по крайней мѣрѣ за семь дней до прибытія комиссій.

25. Комиссія, по прибытіи въ сельское общество, въ присутствіи помѣщика или лица, заступающаго его мѣсто, предълагаетъ крестьянамъ уставную грамоту во всѣхъ ея подробностяхъ, и вмѣстѣ съ тѣмъ объявляетъ имъ объ основаніяхъ предстоющаго выкупа угодій. Затѣмъ выслушиваетъ отзывы, сначала крестьянъ, потомъ помѣщика или лица, заступающаго его мѣсто, о простотѣ угодій, о качествѣ почвы и выгодахъ мѣстоположенія, сравнительно съ соседственными имѣніями, о мѣстныхъ наземныхъ цѣнахъ на земли разнаго рода и о тѣхъ особенныхъ или исключительныхъ обстоятельствахъ, въ которыхъ находится все имѣніе, или нѣкоторые подворные участки. Крестьяне, буде пожелаютъ, могутъ выкупить только часть надѣла; если они изъявятъ такое желаніе, то комиссія объясняетъ имъ, что надѣла для выкупа не можетъ быть уменьшенъ ниже размѣра, установленнаго въ статьѣ 59-й положенія о выкупѣ. Затѣмъ комиссія отбрасываетъ показаніе крестьянъ о томъ: какия именно угодія и въ какомъ размѣрѣ полагаютъ они приобрести, и спрашиваетъ помѣщика, буде онъ находится на лицѣ, о согласіи его на отводъ уменьшеннаго для выкупа надѣла, въ указанныхъ крестьянами мѣстахъ, и при несогласіи помѣщика, дѣло рѣшается повѣрочною комиссіею. *Примѣчаніе.* Если помѣщикъ находится въ отсутствіи, а въ имѣніи нѣтъ управляющаго, прикащика и вообще лица, заступающаго мѣсто помѣщика, то для присутствованія при повѣркѣ повинностей комиссія приглашаетъ одного или двухъ соседнихъ помѣщиковъ.

26. Всѣ показанія записываются въ протоколъ, который прочитывается громко при всѣхъ присутствующихъ и подписывается членами комиссій. Если пожелаютъ, могутъ подписать помѣщикъ и крестьяне.

27. По разсмотрѣніи внесенныхъ въ протоколъ показаній, по собраніи, въ случаѣ надобности, дополнительныхъ свѣдѣній и по осмотру, если того потребуетъ одна изъ сторонъ, земель, предоставленныхъ крестьянамъ, комиссія постановляетъ и вноситъ въ протоколъ свое заключеніе: какъ относительно того, къ какому разряду и по какимъ причинамъ причисляются крестьянскія земли, такъ и о размѣрѣ выкупаемаго надѣла, и отводѣ онаго, если крестьяне изъявили желаніе выкупить только часть надѣла и отказаться отъ остальной. На основаніи заключенія комиссій, составляется, за подписаніемъ членовъ комиссій, выкупной актъ, примѣняющій къ прилагаемому у сего образцу. Актъ сей комиссія, не выходя изъ имѣнія, объявляетъ крестьянамъ и помѣщику; причемъ вносится въ вышеупомянутый протоколъ отзывы ихъ по состоявшемуся акту. *Примѣчаніе 1.* Повѣрочныя комиссіи при распредѣленіи участковъ по разрядамъ въ каждомъ селеніи, принимаютъ въ соображеніе только рѣзкія различія между достоинствомъ участковъ, причисляя къ одному разряду участки, по достоинству ихъ незначительно отличающіе другъ отъ друга. *Примѣчаніе 2.* Если до производства повѣрки повинностей между крестьянами и помѣщикомъ состоится добровольное соглашеніе о выкупѣ угодій, то комиссія удостоверяется, что соглашеніе сие дѣйствительно состоялось и что оно не противно общему гражданскому законодательству и не ограничиваетъ предоставленныхъ крестьянамъ правъ (положеніемъ 19-го февраля 1861 г., указомъ 1-го марта 1863 г. и настоящими правилами). Затѣмъ составляется, согласно послѣдовавшимъ добровольнымъ соглашеніямъ, выкупной актъ, который подписывается членами комиссій и договаривающимися сторонами.

28. Выкупные акты, по мѣрѣ составленія, вносятся повѣрочною комиссіею въ губернскаго по крестьянскимъ дѣламъ присутствіе, съ приложеніемъ къ каждому: уставной грамоты, протокола комиссій, плана (буде таковой имѣется или можетъ быть составленъ, безъ особаго затрудненія, состоящими въ распоряженіи комиссій землеобрадами) и отъѣзда (буде каковой полученъ) помѣщика или лица, заступающаго его мѣсто, о томъ: отъ кого и какимъ путемъ досталось имѣніе настоящему владѣльцу и не заложено ли оно гдѣ или у кого-нибудь, или же свободно отъ залога.

29) Губернское по крестьянскимъ дѣламъ присутствіе заблаговременно, на основаніи полученныхъ имъ свѣдѣній отъ повѣрочной комиссій объ очереди имѣній, въ которой она полагаетъ приступить къ повѣрочнымъ дѣйствіямъ, руководствуясь общепоставленными для дѣла о выкупѣ правилами, собираетъ, чрезъ гражданскую палату и другихъ мѣста, свѣдѣнія о членахъ на имѣнія запрещенныхъ, вземанныхъ и т. п. Затѣмъ, по полученіи выкупнаго акта, разсмотрѣвъ все дѣло и постановивъ свое по оному заключеніе, вноситъ выкупной актъ, съ полученными изъ повѣрочной комиссій бумагами, съ отзывами палаты и другихъ мѣстъ и съ копіею своего журнальнаго постановленія, въ главное выкупное учрежденіе, которое и разрѣшаетъ выкупъ, по капитализаціи изъ шести процентовъ, безъ вычета окончательнаго опредѣленной, на основаніи ст. 10—15 настоящихъ правилъ, ежегодной денежной повинности крестьянъ. (Окончаніе впрѣдъ.)

О распространеніи правилъ допущенія лицъ, немилыхъ чиновъ, къ занятію должностей бухгалтеровъ по вѣдомствамъ министерства финансовъ и на вольнонаемныхъ писцовъ. ГОСУДАРЬ ИМПЕРАТОРЪ Высочайше повелѣть соизволилъ: правила о допущеніи лицъ, немилыхъ чиновъ, къ занятію должностей бухгалтеровъ по вѣдомствамъ вѣдомства министерства финансовъ, установленныя мнѣніемъ государственнаго совѣта, Высочайше утвержденныя 14 мая 1862 г. и опубликованныя въ С.-Петербургскихъ Сенатскихъ Вѣдомостяхъ 12-го іюня того года, распространить и на вольнонаемныхъ писцовъ. (Свѣ. Поч.)

— Лейб-гв. полку финляндскаго полковникъ Краммеръ, находящійся съ одною ротой стрѣлковъ тѣхъ полку и полускадромъ 1-гв. козачьяго полку, въ м. Зослахъ (въ губ. виленской пов. трокимъ) доведѣлъ, 16-го апрѣля, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей переправилась черезъ р. Вилію и скіеровала къ сѣверу. Полк. Краммеръ, получивъ свѣдѣнія о 5-ой ротѣ лейб-гв. финляндскаго полку, посѣдилъ къ сѣверу. Ту доведѣлъ, изъ банды истребленія, въ виленской пов. трокимъ, доведѣлъ, изъ банды повстанцевъ изъ 200 людей пер

Cześć Nieurzędowa.

Wilno, 1 maja.

POGLĄD OGÓLNY.

Wiadomości otrzymane z krajów słowiańskich pod panowaniem austriackim i tureckim, są dosyć ważne, jeżeli wierzyć listom pod koniec kwietnia piisanym z Krocacji.

W ciągu przeszłorocznego wojny w Hercegowinie, wielu Bośniaków schroniło się do Austrii i Serbji. Krocacja i ziemia słowacka były przepelnione tymi wychodźcami. Wojna ustała, ale Bośniacy do domów nie wracali. Jeden z nich nazwiskiem Czawłowicz dowiedział się o zamiarze zbrojnego wtargnięcia do Hercegowiny i okazał się pozornie nadzwyczaj czynnym w zagrzewaniu nawet poddanych austriackich do połączenia się z wychodźcami słowiańskimi z Bosnii. Uwieszono go w Zemlinie; dziś twierdzą, że wszystko odkrył, niewiadomo czy przez zdradę, czy przekonawszy się o niepodobieństwie ziszczenia zamachu. Cokolwiek bądź, liczne uwiezienia zaszyły, ludność miejscowa przerażona jest trwogą i w największej niespokojności oczekuje, jakiego nadejdą rozkazy z Wiednia, co do dalszej doli uwiezionych.

Z Temeswaru nadchodzą również niepokojące wieści. Węgry w Serbji austriackiej najusilniej pracują nad zupełną niezależnością od Austrii, przeciwnie rząd wiedeński wytycza wszelkie siły nad odcinaniem Słowian od Magyarów. Ci ostatni zachowują się biernie, bo lubo pragną słowiańskiej autonomii, wiedzą jednak, że rząd nie dozwoli narzucić im narodowości magyarskiej. Dawne Węgry składały się z 12 milionów mieszkańców, lecz w tej liczbie liczone tylko 4 miliony Magyarów; dwie trzecie całej ludności składają Słowianie.

Lecz jeżeli w Krocacji i Serbji, obostrozna czujność rządowa uciążliwa jest dla mieszkańców, Bułgaria, znajdująca się pod bezpośrednią władzą turecką, doświadcza niesłychanych ucisków. W skutek hatyszerifu sułtańskiego, plebani upoważnieni zostali do poboru podatków; ludność miejscowa widziała w tym rękojmie, że tyle tylko płacić będzie, ile rzeczywiście rząd po-

stanowił. Jakoż plebani byli istotnymi opiekunami swoich parafjan i sumiennie wybierając od nich podatki, wiernie wnosili je do kass rządowych. Niepodobalo się to mudirom czyli tureckim naczelnikom obwodowym, do których pobor podatków dawniej należał, poczeli więc napadać na plebanów, wydierać w znacznej części pieniądze podatkowe, mówiąc, że plebani potrafią łatwo kiedy zechcą tę szczyrbę zapelnic. Listy z różnych stron Bułgarii nadsyłane donoszą, że gdy przyszło do składania podatków w podskarbstwie, plebani tłómaczyli się, że mudirom część pieniędzy już od nich odebrali. Pasza rozkazał mudirom stanąć dla oczyszczenia się z zarzutów; lecz ci najbezcelniej wyparli się, aby choć jeden piastrićli sobie przywłaszczyć. Pasza, jak dobry mułmanin, dał wiarę swoim współwyznawcom i plebanów wtłócił do więzienia rozkazał. Ludność ulitowawszy się nad swoimi duchownymi ojcami, złożyła niedostające pieniądze i tym sposobem okupiła ich wolność.

Jeżeli doniesienia w tych listach zawarte są rzetelne, jeżeli dojdą do wiadomości posłów państw europejskich w Stambule, rząd turecki zapewne przetnie te nadużycia; ale przy tej niedoleżności, z jaką rozkazy sułtańskie bywają wykonywane, nadużycia przychyną na chwilę, aby później wybuchnąć znowu, jeszcze z większym wyżejeniem.

Z dzisiejszej depeszy telegraficznej dowiadujemy się, że sejm Rumanów siedmiogrodzkich został przez uniwersał cesarski 9 maja zwołany na dzień 1 lipca. Już dnia 3 maja Franciszek-Józef dał posuchanie deputacji rumańskiej, przedstawionej przez biskupa barona Szagunę, która złożyła dziękczynny adres za powołanie jej narodowości do samoistnego politycznego życia. Cesarz odpowiedział, że przyjmuje z radością przedstawicieli acznych Rumanów swojego wielkiego księstwa siedmiogrodzkiego, którzy złożyli już tyle niejednokrotnych dowodów niezachwianej wierności i przywiązania do cesarskiego domu.

W złożonym adresie i ważnej mowie

wyrzeczonej przez czcigodnego prezesa, cesarz widzi nietylko wznowienie tych uczuć, ale uznaje wdzięczność i synowską ufność w zasady polityczne, objawione przez dyplomata 20 października 1860 roku i konstytucję 20 lutego 1861 roku, które doprowadzą do pożądanego przeobrażenia całe państwo. Przyjmując z największym zadowoleniem wynurzone w adresie oświadczenia, tak zgodne z położeniem obecnej chwili, cesarz upoważnia deputację do zawiadomienia o tym jej mocodawców, dla których nie przestanie nigdy okazywać swęj życzliwości i łaski.

Austria zrecznie korzystając z wewnętrznych zatargów pruskich, silnie oddziaływających na Niemcy, przy pomocy Bawarii wpływ swój na sejmie frankfurckim coraz wzmagą. P. Schmerling pracuje teraz nad nowymi przełożeniami w rzeczy reformy państwowej i być bardzo może, że gdy wiara w Prusy tak silnie przez pana von Bismarck zachwiana została, Niemcy będą wolali rzucić się w ręce Austrii, niż odkładać do czasu nieograniczonego sprawę ulepszeń społecznych, dziś w Berlinie zupełnie zamiechaną.

Przyjęta w izbie poselskiej pruskiej poprawa w projekcie ustawy wojskowej, że liczba żołnierzy na stopie pokoju ma tylko wynosić 153,415 ludzi, spodziewać się nawet nie pozwala, aby ją rząd miał sankcjonować; jakoż rozbiegła się była wieść w przeszły piątek, 8-go maja, że sejm zostanie rozwiązany; a lubo „Północnoniemiecka gazeta“ tę pogłoskę zbija, trudno przewidzieć, jak gabinet inaczej z chwilowych przynajmniej trudności wybrnąć zdoła.

We Francji stanowczy dzień wyborów co raz jest bliższy. Dnia 31 maja na całej przestrzeni państwa w drodze powszechnego głosowania, nowi posłowie z urny wyjdą. Minister spraw wewnętrznych hr. de Persigny, wydał już w przeszłą sobotę dnia 9 maja okólnik do prefektów, w którym przypomniawszy wielkie przez Napoleona III dokonane dzieła, mówi, że cesarz odwołuje się znowu do tego zaufania i tej wierności, jakiej tyle już razy ze strony

kraju doświadczył. Spodziewa się zatem, że ta nowa izba prawodawcza, którą naród ma wybrać, a której umocowanie trwać będzie, aż do pełnoletności następcy tronu, to jest przez lat dziesięć, tehać będzie tym samym duchem, jaki ożywił dotychczasowe zgromadzenie narodowe. Hr. Persigny zaleca prefektom szanować nietykalną wolność wyborów, lecz obok tego śmiało i otwarcie zalecać głosującym mężów posiadających ufność rządu i uznanych za najzdolniejszych do wielkich prawodawczych obowiązków.

Z drugiej strony, stronnictwo parlamentarne ręk nieopuścza, w jakim kierunku działać zamysła, zrozumieć łatwo z dawniej ogłoszonych listów księcia de Broglie i pana Thiers, z oświadczeń prawodawców francuskich i świeżego pisma hrabiego de Montalembert, któreśmy w dzisiejszym Kurjerze umieścili.

Wiadomości z Meksyku zwiastują blizkie zdobycie Puebli. Jeżeli generał Forey w czas doniesie o opanowaniu tej twierdzy i radośna nowina w dzień głosowania do Francji nadejdzie, ani wątpić, że kandydaci przez rząd prowadzeni wybranymi zostaną.

We Włoszech po zagłosowaniu prawa, upoważniającego ministrów do poboru podatków w ciągu 1863 roku, izba roztrząsała rozmaite przedmioty dotyczące się wewnętrznych urzędów kraju. Lada dzień wytoczona zostanie rzecz o zbójctwie neapolitańskim. Komisja sejmowa już ukończyła swą pracę nad sprawozdaniem komisji śledczej, która na miejscu zbadała przyczyny zaciejki walki i środki jej przytłumienia. Z doniesień pojedynczych okazuje się, że ludność coraz więcej pojmuje zaczyna dobrodziejstwa Włoch jednolitych i zbójctwo jużby dotąd upadło, gdyby go nie zasilala reakcja burbońska z Rzymu. Wiadomość, że żołnierze Wiktor-Emmanuela przekroczyli granicę papieską, przez co zatargi między rządami turyńskim i rzymskim mogłyby uleść większemu jeszcze powikłaniu, okazała się nadzwyczaj przesadzona. Nie żołnierze, ale 20-tu młodzieńców, zwiedzionych przez

będne doniesienia pogranicznych wieśniaków, rzucili się na ziemię papieską dla schwywania rozgłośnego herszta Tristany. Przekonawszy się atoli, że ich omylono, wrócili do domów. Władza pociągnęła ich do odpowiedzialności, że na własną rękę wojować chcieli; ale spodziewać się należy, że sąd nie będzie dla nich zbyt surowym.

Z powodu meetingów w Genui i po innych miastach odbywanych, wierzechność zapobiegając zawichrzeniu porządku, zakazała zgromadzeń ludowych, w tych zwłaszcza miejscowościach, w których usposobienie mieszkańców jest wątpliwe. Niekiedy posłowie skrajni chcieli w tym widzieć nadwężenie prawa pozwalającego obywatelom zbierać się na obrady. Minister spraw wewnętrznych, p. Peruzzi, stanął w obronie prerogatywy rządowej i dowiódł, że ile razy władza uzna, że podobne zgromadzenia mogą zagrażać spokojności kraju, tyle razy służy jej prawo ich zakazu. Izba znaczną większością przychyliła się do zdania ministra i oświadczyła, że w postępowaniu jego nie widzi ścieśnienia zaręczonych narodowi swobód.

Król Wiktor-Emmanuel wrócił do Turynu. Miał wielką pociechę oglądania w Florencji pierworodnej córki swojej Klotyldy i jej małżonka księcia Napoleona. Rzecz prosta, że widzenie się, zwłaszcza z tym ostatnim, dało powód do najrozmaitszych domysłów, którym dodał jeszcze mocy nagły powrót królewski do stolicy, wówczas kiedy spodziewano się przybycia jego do Neapolu.

Z Grecji wiadomości brzmią ciągle niepomyślnie. Rząd ustalić się nie może; ministrowie zmieniają się co kilka tygodni; według doniesień z Aten, z dnia 2 maja, prezes rady i minister spraw wewnętrznych złożyli swoje urzędy; zdaje się, że p. Christides, który był z Grecji wgnany za panowania króla Ottona, a który niedawno z tułactwa wrócił, będzie prezesem rady. Tymczasem w różnych ulotnych pismach bezimienni publicyści usiłują zrażać serca ludu do nowo wybranego króla, do czego niemało zapewne przyczynia się i ta

IZABELLA.

PRZEZ PANIĄ WOOD.

(Przekład z angielskiego.)

(Dalszy ciąg, ob. N. 46.)

— Ale nie jedna Joice tylko, tak niespokojną noc spędziła. Carlisle miał sen tak okropny, że się przebudził, wyskoczył z łóżka i chciał rozbudzić żonę, ale nie znalazł jej na miejscu. W tej chwili wybiła godzina trzecia. Adwokat włożył szlafrok, gwałtownie wpadł do garderoby żony, ale i tam było puśto.

— Izabello, Izabello! — wołał przełęczniony.

Odpowiedzi nie było. Wyszukał świecę, zapalił ją i sądząc, że Izabella zasnęła gdziekolwiek w pokoju, obiegł ze świecą dom cały, ale nigdzie żony nie znalazł. Wówczas Carlisle poszedł do pokoju siostry i niemilosiernie stuknąć zaczął.

— Kto tam? — zawołała przełęczniona Kornelja, wyskakując z łóżka.

— To ja, Korneljo!

— Ty? cóż się stało? wejdź... Czyś nie zwarzował?

— Nie, ale Izabella pewno chora, nie mogę jej znaleźć.

— Jaktó? albowi się ona dotąd nie kładła?

— Nie, a nawet nie wiem gdzie ona jest.

— Może Joice chora i ona siedzi u niej. Czy byłeś w jej pokoju?

Carlisle pobiegł do pokoju Joice, ale i tam nie było Izabelli.

— Joice, czy nie widziałaś ledi?

— Co pan mówi? — zapytała służąca ze strachem.

— Pytam ciebie, czy niewidziałaś ledi Izabelli?

— O północy weszła do mnie i była niedłuziej jak parę minut.

— Czego przychodziła? O co się pytała?

Joice przypomniała zagadkowe słowa Izabelli, śmiertelnie zbladła, zapomniała o chorąg nodze i owinawszy się w wielką chustkę, zeskoczyła z łóżka. Podeszła przedko do Carlisa i zawołała:

— Ach panie! ledi najpewniej odebrała sobie życie!

— Oszalała! — zawołał adwokat glosem rozkazującym.

Joice opowiedziała scenę, którąśmy opisali wyżej.

— Wówczas nie nie rozumiałam, ale teraz to jasno jak dzień — dodała Joice. — Ledi była tak nieszczęśliwą, że pewnie chciała od razu skończyć życie.

W tej chwili Kornelja weszła do pokoju, ale Joice pod wpływem trwogi i rozpaczcy mówiła bez przerwy:

— Znajdziemy ją chyba nieżywą, a ponieważ siostra pana tutaj, opowiem całą prawdę. Kiedy przyniosą trup ledi, czyż nie uczuje wówczas panna Kornelja wyrzutów sumienia i żalu? Pan Carlisle kochał żonę i ochranił ją, ale za to pani myślała tylko, jakby ją zamucić i zatruć jej życie.

— Co tobie? dość tego! — powiedział Carlisle. — Nie rozumiesz co mówisz.

— Nie, mylisz się pan, wiem dobrze co mówię. Biedna ledi była ofiarą panny; pani pastwiła się nad nią jak chciała, omal żeś jej nie biła, a ona z anielską dobrocią znosiła wszystkie kaprysy i grubiaństwa panny, nie chcąc niepokoić męża. Ona często płakała i milczała ciągle.

Kornelja stała jak martwa. Carlisle patrzył na nią z rozpaczą, serce jego krwią się zalewało, w uszach szumiało, nie mógł ani słowa wymówić. Nakoniec z trudnością rzekł z cicha.

— Cóż na to powiesz, Korneljo?

Ale ona stała milcząca i nieruchoma.

— Niech ci Bóg przebaczy! rozbiłaś szczęście moje i zatrułaś mi życie — rzekł adwokat i wyszedł. Usiadł zamysłony w gabinecie swoim. Tajemny głos szeptał mu, że żona jego nieumarła.

Tymczasem wszyscy się rozbudzili w domu; służący snuli się z pokoju do pokoju, szukając śladów nagłego zniknięcia ledi. Joice wpadła do garderoby, przetrzęsła wszystko i znalazłszy w toalecie listek, zaniosła go zaraz Carlislowi.

Ten wziął kartkę i spojrział na adres. Na kopercie były tylko dwa słowa ręką Izabelli napisane. „Archibaldowi Carlisle.“ Drżąc ręką złamał pieczętkę i czytał co następuje:

„Lata upłyną, dzieci moje wyrosną i zapytają ciebie: gdzie matka i dla czego ich porzuciła? Powiedz im wówczas, żeś sam był występny. Jeżeli spytają, co się z mną stało, powiedz im co ci się podoba, ale nie zapomnij dodać, żeś obraził swą żonę, przyprowadził ją do rozpaczcy i zmusił ich opuścić.“

Carlisle domyślił się nakoniec, że Izabella nie umarła, ale uciekla. Nie mógł jednak przypomnieć sobie czémby obraził żonę. Nieszczęśliwy mąż przeczytał kilka razy ten list, nie mogąc w żaden sposób zrozumieć go.

W tej chwili po całym domu jak echo gruchnęła wiadomość, która zaraz doszła i do Carlisa, że kapita-

niema w domu i że pościel jego nieknięta.

Carlisle wówczas zrozumiał wszystko, schował kartkę do teki i poszedł do służącej.

— Joice — rzekł on — niemów nikomu o tym liście, powiedz tylko w domu, ażeby odtąd córke moją Izabellę nazywano Lucy.

Mówiąc to wyszedł. Żal było patrzeć na Kornelję, która jak cien chodzila po pokoju i szeptała: „Zlituj się Panie nad tym zhańbionym domem!“

Sędzia Gar wracając o pierwszej w nocy do domu, widział jak koło niego przeleciała karetka.

XXVI.

Rok upłynął od ucieczki Izabelli, która przez ten czas ukrywała się ze swoim kapitanem we Francji, prowadząc koczujące życie i przejeżdżając ciągle z miasta do miasta. Często Lewison zostawiał ją samą, wyjeżdżając na dwa lub trzy tygodnie do Paryża, gdzie szukał rozmaitych uciech i prowadził najwyuzdańsze życie. Czy ta biedna kobieta była szczęśliwą? Nie, od chwili kiedy rzuciła męża i dzieci, nie miała szczęścia ani spokoju. Sumienie ciągle ją dręczyło. Nieszczęśliwa tak się zmieniła, że poznać jej nie było można. Wycieńczenie, bładość, wpadłe oczy, zespecyli jej niegdyś ładną twarzyczkę i dowodnie przekonywały o jej moralnych cierpieniach.

Spotykamy ją teraz w Grenoble, w starym samotnym domu. We dwa dni po jej tam przyjeździe, służący podał jej dwa listy. Izabella zapytała o angielskie dzienniki. Służący odpowiedział, że ich jeszcze niema. Ale kłamał; przeciwnie, ostatni numer „Timesa“ miał w kieszeni, ale lękał się pokazać go Izabelli, ponieważ Lewison mu to zabronił. Zabraniał dla tego, iż każdy numer mógł przynieść wiadomość o skończonym rozwodzie, o który się Carlisle starał, a Lewison weale sobie tego nie życzył, nie mając zamiaru dotrzymać słowa i ożenić się z Izabellą, ażeby dać imię dziecięciu, które w łonie swoim nosiła.

Po wyjściu służącego, z przeciwnych drzwi wszedł Lewison — nieogolony, nieumyty, w szlafroku.

— Czy służący oddał ci dwa listy?

— Tak jest, jeden jak widzę jest od twojego plenipotenty.

Lewison rozpieczętował list ten, zbliżył się do okna i przeczytał co następuje. „Spiesz doniesć panu, że proces się skończył i że rozwód potwierdzono. Wkrótce wyszlemy panu dokumenta. Proszę przyjąć uszanowanie. Mos i Grab.“

Kapitan spiesznie zmiał i schował list do kieszeni od kamizelki.

- Co nowego? spytała Izabella.
- Co znaczy to zapytanie?
- Pytam się o rozwodzie.
- O tём niema żadnych wiadomości.

Zresztą możemy jeszcze czekać — rzekł Lewison i rozłamał pieczętkę drugiego listu.

W nim była następująca wiadomość: „Tylko co wysłaliśmy do pana list ostatni, w tём dowiadujemy się o śmierci stryja pańskiego, pana Lewison. Spieszmy powinszować panu nowego tytułu i spadku. Prosimy pana, abys uwiadomił nas co mamy robić; rozkazy pana będą spełnione. Proszę przyjąć zapewnienie najgłębszego szacunku. Mos i Grab.“

— Nakoniec! dawno już było czas! — zawołał z radością Lewison i położył list na stole.

— Rozwód potwierdzony? — z żywością zapytała Izabella.

Kapitan nie nie odpowiedział.

— Czemu nie odpowiadasz? cóż ci donoszą w tym liście?

— Przeczytaj, to się dowiesz.

Izabella chwyciła list i przebiegła go. Lewison wypił kawę i zadzwonił.

— Ułoż natychmiast rzeczy moje — powiedział do służącej, który poszedł wypelnic zaraz jego rozkaz.

— Zapewnie mnie tu samęj nie zostawisz? — zapytała Izabella ze wzruszeniem.

— Przeciwnie, zostaniesz tutaj. Zmiana położenia mojego i odziedziczony majątek koniecznie wymagają obecności mojej w Londynie. Jako synowiec nieboszczyka muszę być osobiście na jego pogrzebie.

— Dla czegoż nie mogę ci towarzyszyć?

— Dziwne wymaganie, Izabello! Czyż byś się ośmieliła pokazać w Angliji?

— Ale jeżeli będziesz sam jeden w Londynie, to na czas tu nie wrócisz?

— Jaktó na czas? Dla czego nie wrócę?

— I pytasz mnie o to jeszcze. Nie zdążył tutaj, ażeby we właściwym czasie ogłosić mi jako prawą małżonkę. Rozwód zapewne w tych dniach potwierdzonym będzie.

— Tём gorzej dla ciebie — odpowiedział Lewison z dumą i obojętnością.

— Dla czego gorzej? cóż będzie z dzieckiem?

— Bądź rozsądną Izabello; czyż to moja wina, że interesu wymagają rychłego wyjazdu mego do Londynu!

— Czyż ci nie żal dziecięcia? — mówiła ze łzami w oczach. — Czyż nie rozumiesz, że jeżeli nie wezmiesz ślubu ze mną, dziecię to zostanie bez imienia.

— Dla czegoż sama nie naglisz sędziów, ażeby przedęj konczyli proces? — rzekł Lewison zuchwale i wyszedł.

Izabella była w rozpaczcy; niemogąc już płakać, siedziała nieruchoma. Za godzinę wszedł Lewison w podróżnym ubio-

rze, ażeby się pożegnać z ofiarą swęj namiętności.

— Franciszku! — zawołała Izabella — czyż w sercu twojem zagaśla nawet iskierka litości dla mnie? niemówię o miłości.

— Co ci się stało Izabello? — odpowiedział, podając jej rękę. — Wiesz dobrze jak cię kocham...

— Jeżeli mię kochasz, to nie odjeżdżaj lub weź mię z sobą. Doczekaj się wiadomości o rozwodzie, który prędko nastąpi i wówczas ślub weźmiemy.

— To niepodobna! — powiedział Lewison stanowczo — Nie mówmy o tём.

— Odmawiasz mi więc?

— Tak jest. Doprawdy, jesteś wymagającą jak dziecko. Powiedziałem ci, że wróćce wrócę.

— Nie myśl Franciszku, ażebym dla siebie ślubu tego pragnęła — mówiła Izabella i oczy jej zaiskrzyły się gorączkowym blaskiem. — Wiesz, że dawno wyrzekłam się szczęścia. Ale w imię poniesionych dla ciebie ofiar, w imię tych cierpień i poniżenia, które zniosłam dla ciebie, proszę cię zostać, nie wyjeżdżaj!

— I biedna kobieta upadła na kolana przed tym niekczemnikiem...

— Wstań Izabello, — zimno odrzekł Lewison.

— W imię dziecięcia, które się prędko urodzi! — zawołała w rozpaczcy — w imię tej nieszczęśliwej istoty, w imię hańby, która ją na całe życie okryje, nie wyjeżdżaj!

I Izabella pelzała u nóg Lewisona. Jej palący, błagalny wzrok był utkwiony w tego okrutnego niekczemnego człowieka.

— Zwarzowałaś Izabello! — odpowiedział Lewison z okropną obojętnością. — Przzyrzekłem wrócić, czegoż chcesz więcej? Dziecię chyba za miesiąc się urodzi, a ja przyjadę za dwa, najdalej za trzy tygodnie. Wystarczy mi tego czasu na ukończenie interesów w Londynie. Bądź więc rozsądną i wypuść mnie stąd.

Izabella się nie poruszyła. Przycisnęła się do drzwi i nie puszczała go. Lewison gwałtem ją odcignął i chwycił za kłamkę; wówczas biedna kobieta wyprostowała się, objęła go, przycisnęła do serca, z którego wyrwały się błagania w imię nieszczęsnego dziecięcia. Błagania i prosby te poruszyłyby nawet dzikie zwierzę, Lewison był zimnym jak kamień. Wyrwywając się z jej objęć, rzekł z obojętną obojętnością:

— Bądź zdrowa Izabello! Szanuj swoje zdrowie. — I mówiąc to wybiegł. Izabella zemdlala. Przyszedłszy do siebie, zrozumiała, że nie może nie oczekiwać od takiego człowieka. Za miesiąc dziecię się urodziło. Lewison nie dotrzymał słowa — nie wrócił! (D. c. n.)

okoliczność, że jeszcze żadna stanowcza wiadomość o przyjęciu korony helleńskiej i o pobycie deputacji w Kopenhadze, nie nadeszła.

Leez i w samą Danię, z powodu manifestu 30 marca wbrew przeciwnemu układowi 1852-go pozawieranym z Austrią i Prusami, wielajającego ostatecznie Szlezvig do królestwa duńskiego, wynurzyły się niemałe kłopoty. Odbywa się właśnie teraz sejm, od którego rząd oczekiwał potwierdzenia manifestu; tymczasem jeden z posłów p. Blixen-Finecke wystąpił z wnioskiem, aby przerwać obrady dopóki izba nie przystąpi, czy manifest 30 marca jest lub nie jest konstytucyjnym. Ponieważ to wniesienie zostało odrzucone, p. Blixen-Finecke podał projekt adresu przed stawiającego królowi nieprawność manifestu.

Imi posłowie doradzają podanie królowi adresu w tym tylko odmiennego, aby rząd wyjechał u sejmu prawodawczą sankcję manifestu.

Rozprawy w przedmiocie obu tych adresów już się rozpoczęły. Prezes rady, Hall, bronił d. 5 maja prawności manifestu i żądał, aby izba zagłosowała uchwałę zaufania, nie dla osób składających gabinet, ale dla polityki rządowej. Niewiadomo jeszcze wypadek obrad w tym względzie, zawsze jednakże milczenie dzienników i telegrafów duńskich, co do pobytu deputacji greckiej w Kopenhadze, jest zadziwiając.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Włochy.

Turyń 30 kwietnia. „Gazeta urzędowa“ ogłasza dekret królewski, mocą którego prawo uchwalone przez obie izby, a upoważniające rząd do poboru podatków zwyczajnych i nadzwyczajnych w ciągu roku 1863-go, otrzymały sankcję. Budżet dochodów zwyczajnych wynosi 519,284,271 fr. 88 cent., nadzwyczajnych 56,334,407 fr. 85 cent.; ogół 575,718,679 fr. 73 cent.

Na posiedzeniu izby poselskiej, d. 30 kwietnia p. Peruzzi, minister spraw wewnętrznych, miał następującą mowę: „Na samym wstępie oświadczam, że w zupełności przyznaję ludowi prawo zbierania się na obrady; ale z drugiej strony przekonany jestem, że rząd posiada moc nieograniczoną odwracania, wstrzymywania, a nawet rozwiązywania zgromadzeń, lekko o sądzić to potrzebem dla bezpieczeństwa i spokojności państwa. Art. 32-gi statutu, nie zostawia mojemu zdaniu żadnej wątpliwości co do słuszności tego zdania.

„Przykład tego, co pod tym względem dzieje się w Anglii, najzupełniej to potwierdza. Kiedy parlament objawił swoje zdanie i wielka liczba odbytych meetingów jasno dowiodła, że te do niczego doprowadzić nie mogły, rząd rozumiał, iż powinien był zalecić prefektom czynności nad prawdziwym celem zgromadzeń ludowych. Co do meetingu mającego odbyć się w Genui, powiem posłowi Macchi, że nikt go nie zakazywał. Wprawdzie w przeddzień zwierzchność miejscowa przedsięwzięła środki ostrożności; ale zgromadzenia nie wzbronila. Mogła później żądać się potrzeba zakazu lub rozwiązania. Środków zapobiegających nie należy mieszać ze środkami poskromczymi, są one zupełnie różne. W skutek rozporządzeń zwierzchności, przewodcy meetingów uznali za właściwe zaniechać go zupełnie; chwałę tę ich rostrpność.

„P. Macchi powiedział, iż był czas, kiedy rząd wchodził w porozumienie z przewodcami meetingów. Co do mnie, wchodzę tylko w porozumienie z królem i rządem. Nie zaprzeczam, że w rozmowach jak człowiek prywatny, wskazywałem niekiedy obręby, w jakich prawo zgromadzeń, moim zdaniem mogło wykonywać się bez współdziałania zwierzchności; ale od wyrażenia tej myśli do porozumienia się, jest niezmiernie daleko. Winiem w tym miejscu oddać sprawiedliwość umiarkowaniu liczących meetingów, którym przewodniczyli posłowie sejmowi, i które odbyły się w obrębach prawa. Pierwszy meeting geneueński odbyty w Acquasola został rozwiązany, bo głosował za wojnę, co mogło rząd narazić. W każdym zdarzeniu pażenie przez spary na podobne uchwały, było by jak by milcząca zgoda, że rząd pozwala widzieć sobie władzę ogłaszania wojny, co jedynie do króla należy. Ale od czasu, kiedy użyto meetingów na obrucanie rządu i parlamentu obelgami, domyśliłem się i jak mniemam sprawiedliwie, że sprawa, dla której wszystkie serca biją, była tylko wzięta za pozór. Pod płaszczykiem wolności, nie należy narazić szczęścia kraju. Rząd postanowił nie schodzić z drogi, która aż dotąd postępował; raz więc jeszcze zapowiadam, że przyjmuję na siebie całą odpowiedzialność; bo jest pewnym, że postępowanie jego i kraj i parlament potwierdzą.“

Neapol 28 kwietnia. Gruchnęła wieść, rozniesiona przez pogranicznych wieśniaków kraju rzymskiego, że Tristany z pięciu czy sześciu ze swęj drużyny ukrywał się w pewnym domu wiejskim o kilka kroków od granicy. Wnet zebrała się garstka ochotników, złożona z 20-tu młodzieńców, którzy umyśliłi schwytać rozgłośnego herolda.

Ci młodzieńcy prowadzeni przez wieśniaków przeprowadzi się przez rzekę Liry pod Pontana i przepędzwszy dzień i dwie noce na górze, gdy nie postrzęgli ani jednego zbrojcy, wrocili do obwodu Terra di Lavore i wnet zostali uwięzieni przez drużynę 8-go pułku grenadierów. Zaprowadzono ich naprzód do Melfa gdzie gmina przyjęła ich sutym obładem, później do więzienia Santa-Maria, gdzie zwierzchność dobrze się z nimi obszła. Dziś są oni już wolni, nieco zmęczeni, ale radzi ze swojej przechadzki. Okazuje się stąd, że najład tak okrzykami, nie miał nie straszego.

Papięscy ze swojej strony, myśleli jak się zdaje o wtargnieniu, również nie bardzo ważnym. Depesze turyńskie mówią o 40-tu zbrojczych, którzy wkradli się do Abruzzo i o zapowiedzianem lub dokonanem wyładowaniu w

Kalabrii. Niewiadomo nic pewnego w tym względzie. Przed kilku dniami, pogłoski z pogranicza doniosły o 150-ciu ludzich w części uzbrojonych, którzy w okolicy Pietra-Secca mieli przejść granicę; ale oddziały wojska stojące w Carsoli i Oricola, odparły ich natychmiast aż do Vivara i Vallefreda, już na ziemi papieskiej. Wszystkie te miejscowości leżą na pograniczu Abruzzów, gdzie Włosi tylną straż trzymają.

Co do Kalabrii, silne czaty przebiegają teraz nadbrzeże na wyraźny rozkaz nadesłany z Turynu. Zdaje się jednak, że nie im nie zagraża i Kalabrię są szczerzo-włoskie i potrafią same się obronić nawet bez Felma.

Obwód Teramo jest zupełnie spokojny. Wiele było wrzawy z powodu ucieczki 16-tu więźniów zatwardziały zbrodniarzy, którzy mogli być doskonałymi żołnierzami do brójsprawy; ale, większa część tych zbrojczych została przez wieśniaków schwytana i odprowadzona znowu do więzienia. Teramo doznaje szczególnych względów rewolucji, wkrótce otrzyma drogę żelazną, która bardzo ją zbliży z Turynem i w pierwszych dniach maja ma otworzyć się kolej z Ankony do Pescara. Jest wszelkie podobieństwo do prawdy, że wówczas urzędki się bieg poczyły między Pescara i Cjaniello, na drodze z Neapolu do Rzymu. Wówczas można będzie z Neapolu do Turynu odbywać podróż we 24 godziny, przejeżdżając przez Isernia, Solmona, Chieti, Ankonę, Bolognę, Parmę i t. d. — Podróżni lękający się morza, a gardzący zbrojcami, chętnie wybierają tę drogę, Abruzzo staną się wkrótce krajem znanym Europie.

Roboty około portu Neapolitańskiego, mają się wkrótce rozpocząć, bo gabinet potwierdził projekt pana Gabrielli. Rada miejska zgodziła się nakonec na zbiecie jednego domu, co pozwoli przedzielić wielką ulicę Toledzką aż do Muzeum narodowego. Zapewne ta uchwała wydaje się mniej ważną. Tymczasem tak nie jest. Kto by miał cierpliwość napisać jej dzieło, przysłużył by się ciekawą książką o tutejszych obyczajach administracyjnych. Obalenie tego domu było trudniejsze, niż obalenie dynastji Burbońskiej.

Między rodziną arcy-biskupa kapuańskiego księdza Cosenza i rządem wywiązał się spór bardzo ciekawy. Wiadomo, że ten arcy-biskup niedawno umarł; że jego pogrzeb dał nawet powód do zmyślnego cudziku, który narobił wrzawy w Europie. Teraz rodzina zmarłego kardynała chce, aby jego zwłoki złożono w uprzywilejowanym grobie. Nowe prawo wyraźnie tego broni, a rząd nie chce go gwałcić nawet dla purpurata; chociaż ksiądz Cosenza był bardzo grzecznym dla królestwa włoskiego. Rodzina grozi, że da pochować zwłoki w jednym z kościołów rzymskich. Na tém stoją dziś rzeczy. Oczywiście, że równość i pokora chrześcijańska z trudnością tylko zdołają przyswoić się w tym kraju.

Francja.

Paryz 3 maja. Dzienniki są napełnione piśmami tyczącymi się blisko przyszłych wyborów. Tak między innymi ogłoszony został następny list hrabiego de Montalembert:

„Mam nieodwołany zamiar przyjąć kandydaturę w obwodzie wyborczym Saint-Brieuc, z tych samych pobudek, które skłoniły mnie do zasiadania w izbie prawodawczej 1852-go r.; pobudek, które widzę dziś zrozumianemi i przyjemniemi niemal przez tych wszystkich, co mié wówczas potępiali. Jeżeli te same pytania przełożone mi zostaną, jakie przełożono panu Thiers, odpowiem na nie z równą łatwością, jak odpowiedział mój dostojny kolega. Jak on będę mógł odpisać: „Nie jestem nowym przybyszem w polityce; życie moje, mniemania i miłość do kraju, są aż nadto znane aby im zaufać.“

„Nie nas, ale republikanów lat 1830 i 1848, którzy pozostawali senatorami, radcami stanu, albo prefektami pod cesarstwem, pytać należy o ich terażniejsze mniemania, nie nas cośmy nigdy nie zmieniali chorągwi. Moją jak wiadomo była zawsze chorągiew swobody politycznej i religijnej. Nosilem ją pod czeremną zupełnie różnemi rządami, a nigdy nie potrzebowałem zmieniać moich przekonani. Pomniawszy pytania dynastyczne i kształtu rządu, ucześciwie starałem się pod wszelkimi zmianami się konstytucyjami, które przez 35 lat Francją rządziła, środków słuzenia z gorliwością obcą wszelkim osobistym widokom, wielkim potrzebom, będącym podstawa porządku społecznego.

Jak pod królewskością parlamentarną, tak pod rzązą-pospolita, znajdowałem się często w opozycji; ale nigdy, walcząc z władzą nie dawałem jej innych rad tylko takie, któreby poprawiając ją mogły jej istnienie utrwać. Nigdy nie chciałem wypadku tych rządów; wierzę nawet, że gdyby Ludwik-Filip w polityce zagranicznej i w stosunkach swoich z kościołem trzymał się drogi której bronilem, nie był by zginął. Toż samo mówię o rzązą-pospolitej; trwała by ona zapewne aż dotąd, gdyby dla ulepszenia nierozsądnej konstytucji, przeciw której głosowałem, dopuściła przejrzenia doradzanego przez odłam w zgromadzeniu narodowym, do którego należałem.

„Adres ciała prawodawczego, podany w roku 1862-m cesarzowi wyrzekł: „Francja jest katolicką i wyzwoloną.“ I ja jestem katolikiem i wyzwolonym; pragnę swobody politycznej, będącej jedyną skuteczną rekojmnią swobód obywatelskich i religijnych, swobody miłobędności i wolności nauczania, własności przedsiębiorstwa i wolności publicznej; pragnę wyswoławienia i uczciwości publicznej; pragnę swobodnego rozwoju życia obywatelskiego, umysłowego i przemysłowego kraju, które dusi jarzmo biurokracji; nie chcę samowolności administracyjnej, nie chcę widzieć naszej skarbowości narazona, naszych podatków stopniowo wzrastających, naszych zasobów pochłoniętych przez stolicę, albo przez nakładne a ponne przedsięwzięcia.

„Powyższy programmat, nietylko że niewywoła nowych wstrząszeń; ale niema w nim ani jednego słowa, któreby nie było niezbędnem

dla pewności i pomyślności kraju; ani jednego, które by przedstawiało najmniejsze niebezpieczeństwo dla rządu prawdziwie godnego przedwziętych doli Francji.

„Otoż sam śpieszę z objaśnieniami, których by po mnie żądali mężowie niezależni, pragnący widzieć mię posłem.“

Ch. de Montalembert.

Paryz 4 maja. Czytamy w dzienniku Pays:

Depesza z Hawany d. 10 kwietnia oznajmuje, że część okrętów wysłanych z Francji do Meksyku z wojskiem po wysadzeniu go na ląd w Vera-Cruz, wrocila do Kuby; dalsze odplynęły wprost do Martyniki.

Przywiezione przez te okręta wiadomości z Vera-Cruz dochodzą do 4 kwietnia, a z głównych kwatery pod Pueblą do 24 marca.

Wówczas prace obłącznie posuwano z największym pośpiechem i oczekiwano bardzo prędko uderzenia na miasto. Nie nie zaszło ważnego w jego okolicach, zdaje się tylko, że postawiono miasto w stanie bardzo obronnym, i skupiono w niem wszystkie niemal siły prawidlowe meksykańskie.

Zdrowie wojska było wyborne, żołnierze ożywieni najlepszym duchem.

Paryz 1 maja. Hr. de Montebello, głównodowodzący wojskiem francuzkiem w Rzymie przybył do Paryża i miał posłuchanie u cesarza. Rozbiegła się pogłoska, że już do Rzymu nie wróci.

Nota Montebello, ostrzegająca, że komitety wyborcze są przeciwnie prawu sprawiła najboleśniejsze wrażenie. Wszelka zawada, a nadewszystko jawnie stawiona swobodzie wyborczej, musi do najwyższego stopnia jątrzyć namiętność polityczną; rozporządzenie zaś o którym mowa, jest równie dokuczliwe jak niepolityczne. Do czego bowiem służy zakaz mówienia o czynnościach albo objawach „komitetów i podkomitetów, jeżeli wolno ogłaszać nazwiska wybranych przez nie kandydatów; a zabronić tego niepodobna bez zniewieczenia nie tylko wolności, ale nawet wszelkiego podobieństwa wyborów. Pod każdym przeto względem ubolewać przychodzi nad notą Montebello.

W liczbie nowych kandydatów wymieniają następane osoby: Pana Frydrika Levy; lecz współzawodnikiem jego jest p. Juljus Favre. Pan Levy jest imperjalistą demokratą, który urządził pozytywne stowarzyszenia stolarzów; ale p. Levy nie jest urzędowym kandydatem, tylko administracja niebędzie mu przeciwną; trudno wszakże, aby chciał narażać się na nieuchronne przegłosowanie, występując w zawody ze sławnym mówcą opozycyjnym.

Hrabia de Montalembert wydal nadzwyczajną zwawę okólnik. Oświadcza, że jest jednym z najwierniejszych miłośników wolności i porównywa wywołone swoje zasady z postępowaniem dawniejszych republikanów, którzy dziś są senatorami, prefektami, lub piastują inne rozmaite stopnia urzędów.

Pan Bravais przyjaciel niedawno zmarłego wice-króla czeskiego, dorobił się w Aleksandrii majątku, ubiega się teraz o umocowanie na posła w Gard z panem Chabanon, kandydatem rządowym.

Pan Thiers oznajmił, że wystąpi jak kandydat w departamencie ujść Rodanu.

Hrabia Walewski dał dowód swojej troskliwości o wzrost literatury, wyznaczając Teofilowi Gautier pensję po 3,000 franków na rok.

„Dziennik „Goniec niedzielnny“ ogłasza konsultację podpisaną przez wielu prawodawców a między innymi przez pp. Dufaure i Berryer; ma ona na celu okazanie: że komitety wyborcze niepodpadają pod żadne z rozporządzeń prawodawczych, uchwalonych kolejno o prawie stowarzyszeń i zgromadzeń. Rzeczona konsultacja brzmi następnie:

„Składanie komitetów przed wyborami, było statecznie we zwyczajach i jest niezbędną potrzebą. Im wpływ administracji na wybory jest czynniejszą i działaniem dziennikarstwa bardziej ścieśnionem, tém taki sposób porozumiewania się z sobą wyborców staje się konieczniejszym.

„Prawność tych komitetów nie może być dla nikogo przedmiotem rzetelnej wątpliwości, aby przekonać się o tém, dosyć będzie zdać sobie dokładną sprawę z istoty i celu podobnych zgromadzeń, oraz odwołać się do brzmienia praw i dekretów wydanych w tej mierze.

„Celem komitetów wyborczych, jest dowiedzenie się o zasługach kandydatów, porozumienie się między wyborcami, dostarczenie im wiadomości i rad zdolnych oświecić ich wybór. Posiedzenia ich mogą być perjodyczne lub nie; może zbierać się większa lub mniejsza liczba członków, ale podwójnie znamię odznacza te zgromadzenia: 1) są one rzeczywiście prywatne, 2) odbywają się tylko w okresie ograniczonym, to jest jedynie podczas trwania walki wyborczej.

„Pod tym dwoistym względem, komitety niepodpadają pod żadne z rozporządzeń prawodawczych, które kolejno ograniczyły prawo stowarzyszeń i zgromadzeń.

„Artykuły 291 i następnie kodeksu karnego, oraz prawo 10 kwietnia 1834, zakazują stowarzyszeń więcej niż 20 osób.

„Wszakże pierwszym warunkiem nadającym prawo do zastawiania tych artykułów musi być istnienie stowarzyszenia.

„Zgromadzenia i stowarzyszenia, mówi pan Faustin Hélie (Teorja kodeksu karnego § 1823), są słowa zupełnie od siebie różne. Zgromadzenia miewają za przyczynę zdarzenia nieprzewidziane, doradne, czasowe; stowarzyszenia przeciwnie, mają cel określony i ciągły; zgromadzać się, jest to chcieć oświecać się i myśleć wspólnie; stowarzyszać się, jest to chcieć umówić się, policzyć swe siły i działać.“ Ta różnica wpływająca z istoty przedmiotu, była po kolei wskazywana w sposób najwyraźniejszy przez wszystkich mówców, którzy w obu izbach zabierali głosy przy uchwale prawa 1834.

„Zgromadzeń i stowarzyszeń niegodzi się mieszać z sobą, mówił w izbie poselskiej pan Martin du Nord, sprawodawca; aż dotąd nikomu na myśl nawet nie przyszło, aby zgro-

madzenia podpadaly, pod artykuł 291; nie lękajcie się, aby je podciągnięto pod jego powagę, w skutek prawa, które właśnie roztrząsamy. Prawo, mówił znowu p. Roederer w izbie parów, nieupoważnia do niepokoienia lub zakazu zgromadzeń bądź z przypadku owoyeh, bądź z y c z a j n y c h; rzeczono prawo odnosi się tylko do stowarzyszeń.“ (Monitor 9 kwietnia 1834).

„Wnoszę więc z tego co poprzedza należy: że ani artykuł 291, ani prawo 1834, niemogą być stosowane do komitetów wyborczych. Chociaż cel tych wszystkich komitetów jest jednostajny i chociaż związek między nimi może istnieć, są one jednak w każdym razie tylko prostymi zgromadzeniami, którym zbywa na istotnym i stanowczem znamieniu stowarzyszenia, to jest na ciągłości.

„Dekret dyktatorjalny 25 marca (2 kwietnia) 1845, nadał wprawdzie nową rozciągłość rozporządzeniem artykułu 291 kodeksu karnego i prawu 1834, ogłaszając, że można je stosować do zgromadzeń publicznych wszelkiego rodzaju.

„Ale ten dekret, równie jak prawa 19 czerwca 1849 i 6 czerwca 1850, których ścieśniające rozporządzenia utrwała i obostrza, ma jedynie na względzie zgromadzenia publiczne.

„Przypuszczając więc, o czém wątpić wolno, że należałoby stosować je do zgromadzeń, na które wezwanymi byli wszyscy wpisani wyborcy, nigdy by ich rozciągnąć nie można było do komitetów wyborczych, które ze swojej istoty nie są zgromadzeniami publicznymi. Tém mniej dopuścić to można, że artykuł 1 dekretu wyraźnie znosi prawo dnia 28 lipca 1848 roku, które potwierdzając wolność klubów, wymagało w art. 15 upoważnienia władzy gminowej do zgromadzeń niepublicznych lecz zioierających się w celu politycznym.

„Niżej podpisani sądzą przeto, że żadne rozporządzenia prawa obecnie obowiązującego, nie zakazują składania komitetów wyborczych i że ich zgromadzenia niemniej są zgodne z zamiarami prawodawcy jak z potrzebami obywatelskiemi.

Podpisali: J. Dufaure, starszy koła rzeczników, Berryer, dawniejszy starszy. A Freslon. Wiktor Lafram. Henryk Didier. Pawel Andral. L. de Barthélemy. Albert Gouff. Aug. Pougnet. Amedeusz Lefevre Portalis. Ernest Guibourd. Stefan Récamier. De Bello-Nayre. Leon Renaud.

Paryz 2 maja. Hrabia Chambord, przejeżdżając drogą żelazną z Triestu do Frohsdorf doświadczył okropnego przypadku; pociąg wyskooczył z kolei i książę o mało wlos niepostradził życia; szczęściem skończyło się tylko na stłuczeniu. — Książę de Chartres jedzie do Brussele, z oznajmieniem królowi belgijskiemu o bliższym swoim małżeństwie. Ztamtąd uda się do wielkiej księżny meklembursko-schwerzyńskiej, macochy s. p. księżny Orleańskiej; następnie w Wiedniu doniesie o tém księżnie Klementynie swojej ciocie. Młody książę wróci w czerwcu do Claremont, gdzie odbędzie się ślub jego z księżniczką de Joinville. Książę Robert de Chartres urodził się 9-go listopada 1840; księżniczka Franciszka Marja Amelia de Joinville urodziła się dnia 14 sierpnia 1844.

Pan Hennessy, członek parlamentu angielskiego, w powrocie z Krakowa przez Paryż do Londynu, miał posłuchanie u cesarza Napoleona, podobnie przyjętym był w Wiedniu przez cesarza Franciszka Józefa.

Anglja.

Londyn 1 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu izby lordów, Lord Russell rzekł, że ponieważ schwytnie okrętu Peterhoff i rządowych pocztowych posytek był niedawno przedmiotem rozpraw w tej izbie, lordowie zapewne będą radzi, kiedy im udzielić treść doniesień, jakie dziś otrzymałem od lorda Lyons. Powiem więc, że lord Lyons donosił mi, iż na jego starania co do okrętu Peterhoff i posytek pocztowych, p. Seward odpowiedział, że komitet wykonawczy amerykański postanowił: okrętu niewypuszczać, ale odesłać go do sądu morskowego.

Co do posytek pocztowych, rząd amerykański zgodnie z depeszą dnia 31 października umyślił rozesłać je według przeznaczenia i tak samo postępować będzie na przyszłość we wszystkich podobnych zdarzeniach.

P. Seward wyraził nadzieję że oba rządy ułożą się w sposób zadawalający. Prawo narodowe, mówił, nie przepisuje żadnych prawideł co do dzisiejszego zwyczaju przewożenia tyłu posytek pocztowych na okrętach prywatnych; z tego więc powodu pragnie przesać pismo rządowi jej królewskiej mości w tej mierze. Lord Lyons niemówi, jaka ma być treść rzeczzonego pisma, które będzie przedmiotem późniejszego roztrząsania.

Lord Chelmsford. Czy mam rozumieć, że rząd amerykański rozysłać będzie pakiety pocztowe według ich przeznaczenia, nieładając pieczęci?

Hrabia Russell. Szlachetny lord dobrze zrozumiał.

Co do złożenia otrzymanych z Ameryki papierów, rząd musi naprzód zastanowić się, jaka wypadać dać odpowiedź i jakie przedsięwzięć środki?

Lord Harwick e zapytuje co postanowiono o dalszych robotach około uzbrojenia portu Spithead.

Mówca twierdzi, że sądząc z ostatniej bitwy stoecznej pod Charlestown, warownie zachowują zawsze dawną swoją wyższość nad okrętami, nastaje zatem na potrzebę dla Anglii utrzymywania warowni w należytym porządku. Książę Sommerset mówi, że aż do stycznia 1862 rząd wydał tylko 50,000 funtów na twierdzę Spithead i że prace od niejakiego czasu są w zawieszeniu. Potrzeba jednak będzie wkrótce prosić parlamentu o kredyt na te roboty i rzecz jest pożądana, aby potrzeby tej warowni załatwić jeszcze w bieżącym roku. Świeże bitwy pod Charlestown są wybornemi przestrogami we względzie oporu stawionego przez warownie i co do innych szczegółów nauki morskiej.

Londyn 1 maja: Królowa z młodszemi dziećmi przeniosła się wczoraj z Windsor do Osborne. Przed wyjazdem lordowie Palmerston i Russell otrzymali posłuchanie. Książę i księżna Wallji zostaną w Londynie i wezmą uczestnictwo w zabawach wiosennych.

Dwa rozdziały mniejszej wagi budżetu pana Gladstone wywołały niejaką opozycję. Jeden z nich obciąża podatkiem kluby, chociaż ich obrońcy utrzymują, że to są stowarzyszenia prywatne niemające żadnych znamion zakładów publicznych, ulegających tego rodzaju opłatom.

W drugim rozdziale kanclerz szachownicy rozciąga podatek od dochodów (income tax) na zakłady dobroczynne. Zarzucając, że pociągnęłyby to zmniejszenie dochodów szpitalnych i o tyle powiększyły podatek na ubogich. Izba gmin pierwszy rozdział przyjęła, ale drugi natrafił na silną opozycję i nie będzie zniwiedziono, jeżeli zostanie odrzucony.

Spodziewano się ważnych rozpraw w izbie gmin o Serbji i Turcji w ogólności; ale o godzinie czwartej już izba nie miała wymaganej liczby członków. Wyszy na jaw broszury tak zwawe w tym przedmiocie, że oczekiwano zapalczywych sporów. Stronicy Serbji domagają się, aby ten kraj umieszcic w takiej tylko zależności od sultana, w jakiej znajdują się księstwa naddunajskie i twierdzą, że ludność chrześcijańska niezdolają dłużej cierpieć obecnego stanu rzeczy. Z drugiej strony obrońcy Turcji oskarżają Serbów o dążność do obalenia cesarstwa otomańskiego i do zaprowadzenia na jego miejscu organizacji niebezpiecznej dla pokoju Europy. Wiadomo, że p. Layard podsekretarz stanu spraw zagranicznych, mający głos w izbie gmin jest gorącym przyziacielem Turcji.

Złożone parlamentowi sprawozdanie podnieśli nową burzę z powodu kościoła anglikańskiego zaprowadzonego w Irlandji. To sprawozdanie odkrywa, że dochody tego kościoła, wynoszą rocznie 590,418 funt. szt. i że jego wyznawcy w przeciągu ostatnich 27 lat, zamiast urosć w liczbę jak powszechnie sądzono zmniejszyli się z 863,160 do 601,872 głów. Trudno będzie usprawiedliwić ogromne dochody kościoła, który ciągle przedstawiał tylko mniejszość w Irlandji i ciągle upada na liczbę i wpływie. Tym czasem opór stronniactwa ultra-protestanckiego od dwudziestu lat z porządku dziennego usuwał ten przedmiot, który dnia 14 maja na nowo wytoczył się przed izbą gmin. Sprawa jest ciernistą i pełną trudności, tak dla ministrów, jak dla przewodzców opozycji, ubiegających się o polityczne wsparcie rzymsko-katolickich Irlandczyków.

Mało jest krajów, któreby zdolne były dostarczać tak znaczącą liczbę wychodźców, jak Anglja. W tém państwie, w którym prawo starszeństwa trwa w całej mocy, w którym podział własności jest zakazany, w którym tysiące innych przyczyn wpływa na powiększenie majątków i na zmniejszenie ich liczby, znajduje się mnóstwo ludzi zmuszonych szukać w innych krajach zasobów, jakich znaleźć nie mogą w ojczyźnie. Do tych przyczyn potrzeba dodać jeszcze jedną i bardzo ważną. Kiedy na stałym lądzie rodziny składają się tylko z ojca, matki i dwojga, lub trójga dzieci, rodziny angielskie są nierównie liczniejsze i częściej ujrzyć za ojcowskim stołem, po dziesięciorgo dzieci.

Jakże to ogromne mrówisko mogłoby żyć w kraju dosyć szczupłej przestrzeni? Trzeba więc emigrować, a emigracja tak głęboko wkorzeniła się w obyczaje ludu angielskiego, że najchętniej tenże lud kraj swój opuszcza. Anglja jest wyspą; każdy Anglik od dzieciństwa oswaja się z myślą morską podróżą, bo drogi lądowe w Anglii niedaleko zaprowadzą. Prócz tego Anglja lubią podróżę; wszystkie stany szlachta, duchowni, mieszczanie, lud, wszyscy pragną świat widzieć; przebiegają go też w rozmaitych kierunkach. Nakoniec Anglja jest wzdłuż za granicami wysp brytańskich. Mieszka ona p. a wszystkich oceanach, które zagęszcza swojemi okrętami i we wszystkich częściach świata, gdzie posiada rozleglesze osady niż trzy zjednoczone królestwa.

Mało jest Anglików, którzyby nie mieli krewnych w r. adjach wschodnich, lub zachodnich, w Afryce, lub Australji. Dziwić się więc niepotrzeba, że wychodzący tysiącami odpływają z Anglii. Niedawno zdarzyło się to w Londynie; wielka gromada ludzi przebyła to miasto w drodze do Birkenhead. Widziano między nimi mężczyzn, niewiasty i dzieci; ojcow rodzin z licznem potomstwem i niezbezennych zupełnie samotnych, innych zaś z braćmi lub siostrami. Ci podróżni przybywali głównie ze Stockport, Oldham, Rochdale, Manchester i innych miast okolicznych. Przyjeżdżali na małych wózkach, siedząc na swych wędzłach; niekiedy z nich powiewali chorągwiemi, śpiewali, lub wydawali pożegnialno okrzyki, bo w Anglii więcej niż gdziekolwiek, kiedy serce przepelnione jest smutkiem, oblicze okazuje wesołość.

Tu jak wszędzie człowiek rzucający się na przedsięwzięcie śmieje a niepewne, z bijącym sercem i ze lzą w oku opuszcza ojczyznę, która go dotąd żywiła i osłaniała, a jednak udaje radość przy odjeździe. Pociąg, mający zabierać tych wychodźców i dowieść do portu, składał się z czternastu pojazdów i siedmiu wozów z rzeżcami. Lokomotywa ozdobiona była zieleńią i chorągwiemi, niektóre wagony podobnie przystrojono.

Skoro przybyli wychodźcy do stacji, czekające na nich tłumy podziwowały ich okrzykami, oklaski zabrzmiwały z większą jeszcze siłą, kiedy się pociąg poruszył. Wychodzący powiewali chorągwiemi i okazywali tém głębszą radość, im ta była od ich serc dalszą. Przybywszy do Birkenhead 400—500 rodzin wysiadło na osobny okręt British Crown, który popłynął do Nowej Zelandji. Londyn 2 maja. Podają za rzecz najpewniejszą, że rząd Stanów Zjednoczonych wysłał do Europy ajenta dyplomatycznego, nadzwyczaj biegłego w prawie morskiem i międzynarodowym, z poruczeniem zostawiania przy panu Adams, ministrze amerykańskim umocowa-

nym przy dworze londyńskim. Pomieniony urzędnik wspierać będzie postą swojem światłem we wszystkich zdarzeniach sporów, mogących wyburzyć się między Anglią i Ameryką północną. Gabinet londyński dowiedział się z największym zadowoleniem o tym postanowieniu gubernatora washingtonskiego.

W ten sposób obawy wojny między Ameryką i Anglią znacznie się zmniejszyły. — Stronicy rady miejskiej londyńskiej cieszą się z odroczenia projektu, w moc którego policja miejska miała połączyć się z policją rządową. Wiadomo, że w Londynie istnieją dwie dyrekcje policji zupełnie od siebie niezależne. Jedną z nich zarządza minister spraw wewnętrznych, drugą lord-majors z aldermanami. Połączenia to za sobą mnóstwo niedogodności, gabinet więc przedstawił parlamentowi projekt do prawa, znoszący te anomalje; ale przedstawił, jako projekt potrzeby miejscowej, nie zaś dotyczący się całego kraju. Owoż parlament nie zajmuje się uchwałą potrzeb miejscowych i dla odmiany nazwy projektu potrzebne jest osobne rozstrzygnięcie izby, ponieważ zaś nie wystarczy czasu na zagłosowanie tej zmiany, rzecz całą będzie musiała być odłożoną na przyszły parlament.

Austria.

W i e d e Ń 3 maja. Rozeszła się pogłoska, że na miejscu zamierzanej rady wychowania utworzone znowu będzie ministerstwo wyznań i narodowego oświecenia; wszakże dzienniki „Korrespondencja powszechna“ utrzymuje, że ta pogłoska jest bezzasadna. Według tego o czym dowiadujemy się w tym względzie, rząd zamysła utworzyć ostatecznie departament wyznań i oświecenia narodowego, jako wydział ministerstwa stanu, do którego od dwóch lat ten departament został wcielony. Naczelnikiem jego ma być p. Lewiński, ponieważ p. von Helfert były podsekretarz stanu, wezwany jest do innych obowiązków.

— Czytamy w dzienniku wiedeńskim „Prasa“ z powodu zwolnienia rady cesarskiej:

Według tego, o czym nas upewniają, oczekiwane jest w tych dniach ogłoszenie patentu zwolniającego radę cesarską na dzień 28 maja. Dodają, że profesor Hasner, który na pierwszym sejmie spełniał obowiązki wice-prezesa izby, będzie teraz mianowany prezesem. Co do dwóch jego zastępców, zdaje się, że nie jeszcze nie postanowiono; mówią, że dwaj posłowie, hrabia Gleispach i p. Hopfen, mają najwięcej podobienstwa; ale wymieniania także posłów: hrabiego Mazzuchelli, pana Szabel i biskupa Litwinowicza. Co do prezesostwa izby panów, nie zajdzie żadna zmiana.

W i e d e Ń 3-go maja. Dziennik Pátnik oznajmuje, że dnia 16 października r. b. odbędzie się 50-cio letnia rocznica bitwy lipskiej w Wiedniu na placu Schwarzenbergowskim pod Kaerthnerthor i uroczyste położenie węgelnego kamienia na mający się wnieść pomnik dla księcia Schwarzenberga.

Tenże dziennik oznajmuje, że Karol Stupnicki, były główny redaktor lwowskiej G a z e t y N a r o d o w e j, został uwieszony jako oskarżony o udział w powstaniu polskim.

Tygodnik wielkiego stowarzyszenia niemieckiej reformy donosi, że rząd austriacki, uczynił ważne postanowienia w przedmiocie mających się zaprowadzić reform związkowych.

Prusy.

Berlin 4 maja. Wkrótce przeciągu czasu dwaj członkowie wydziału spraw zagranicznych pruskich: baron von Canitz, poseł pruski przy dworze papieskim i hr. Oriola, także poseł przy dworze niderlandzkim, dostali pomniejszenia zmysłów. Pierwszy z nich leczony w zakładzie Illenau, w Wielkiem Księstwie Badeńskim, zdaje się, że powróci do zdrowia; drugi świeżo został odwieziony do domu obłąkanych na Szląsku.

Berlin 5 maja. Poprawa przyjęta przez stronnictwo postępowe, a ściągająca się do art. 3-go projektu komisji wojskowej, została wczoraj ostatecznie zredagowaną na zgromadzeniu tegoż stronnictwa.

Artykuł 3-ci mówi: „Liczbą wojska w czasie pokoju określać będzie przez prawo; uchwała wydatków rocznych na wojsko ma być zastosowana do tego obliczenia.“ Podług zaś wyżej wspomnianej poprawy „dodać do tego artykułu należy: „Dopóki to prawo nie zostanie uchwalone, liczbą wojska nie będzie mogła przechodzić 153,415-tu ludzi, to jest liczbę przedstawiającą w etacie wojska na rok 1860-ty.“

— Czytamy w „Gazecie Krzyżowej“ z powodu podróży pana Delbruck, dyrektora ministerstwa i pana Camphausen, prezesa zakładu handlu morskiego, mówią, że ci dwaj urzędnicy przez 2 miesiące zabawiają w Wschodzie. Naprzód udadzą się do Konstantynopola, a stamtąd użynają wycieczki do Azji mniejszej i na Archipelag. Lubo ta podróż nie jest urzędową, łatwo przewidzieć, że nada nowy wzrost handlowi pruskiemu, który znacznie powiększył się w skutek ostatnich traktatów handlu i żeglugi, zawartych między Rosją i Turcją.

— Czytamy w tejże gazecie, że według rozkazu ministra wojny, rozpuszczenie wojska, po ćwiczeniach jesiennych ma mieć miejsce we wszystkich rodzajach broni, prócz pociągów w następujący sposób: 1-o) Ci żołnierze, którzy trzy lata przeszli, przjdą do rezerwy. 2) Uwolnienia na czas nieograniczony udzielane będą według prawideł w tej mierze przepisanych: prócz tego w każdym szwadronie jazdy można będzie uwolnić po 3-eh ludzi, tak, że aż do końca marca będą mogli nie znajdować się pod chorągwami i wracać do nich dopiero w 1 kwietnia następnego roku. Nakoniec udawane w takim stosunku, aby liczba rekrutow nie przewyższała zwyczajnych ram półkownych.

Uwolnienia ludzi z rot roboczych i rzemieślniczych wydawane będą pod koniec września. Rezerwy pociągowe wtenczas tylko będą mogły być rozpuszczane, kiedy rekruci nauczą się już służyć w ciągu ćwiczeń letnich. Uwolnienie tychże rekrutów pociagowych odbywać się ma jak zwyczajnie, od 1 listopada roku bież. do 1 maja roku przyszłego.

Grecja.

— „Gazeta krzyżowa“ pisze, że według listu otrzymanego z Kopenhagi król duński miał przyjechać dla księżęcia Wilhelma koronę grecką pod następującymi warunkami:

Mocarstwa opiekuńcze ogłosią tron grecki za opóźnień, jeżeli król Otton zrzec się go niezeche. Uposażenie nowego króla obciążone będzie przez wyspy jońskie i oplacone, aż do śmierci, jeśliby przestał mimo woli panować (co za szczególną naiwność!). Nie będzie obowiązany do przyjęcia wyznania greckiego. Obowiązek ten istnieje tylko dla jego następców. Książę Wilhelm przepędzi jeszcze rok w Danii, a przez ten czas Grecją rządzą ma rejeńca. Jeżeli te wiadomości są prawdziwe, rzecz oczywista, że król duński ma zamiar zastrzeżenia, że przyjęcie przez księżęcia Wilhelma korony w niczem nie zmieni prawa następstwa w Danii. (Jaka w tém wszystkim niebezpieczna gra!)

— Dziennik paryżki „France“ mówi, że małżonka nowego króla greckiego odbędzie się w maju przyszłego roku z księżniczką Heleną-Augustą-Wiktoria urodzoną 25 maja 1846, czwartą córką królowej angielskiej.

KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE.

J a s s y, 21 kwietnia. Dziennik wiedeński „Pátnik“ pisze, że zalecenie ministra wyznań o używaniu języka rumańskiego po cerkwiach w celu oplakane zaburzenie w Bukarescie. Przewodnie w Jassach przeszło ono prawie niepostrzeżone, nikt go nie zważa, duchownictwo śpiewa jak dotąd po grecku.

Zgon pana Wiktora Prusa konsula francuzkiego sprawiła tu głęboki smutek; następcą jego jest p. Tissot, konsul francuzki w Adriopolu.

Książę Ruza z małżonką przybyli do Jass 20 kwietnia o godzinie 7-ty wieczorem; młasto zostało wspaniale oświetlone. Dostojna para przepędziła wieczór tegoż dnia w majętności pani Rosetti matki księżny.

CZARNOGÓRZE.

Piszą z Cattaro dnia 28 kwietnia do W s e h o d n i o - n i e m i e c k i e j P o c z t y: Po drodze do Belgradu księżny Darynki wdowy księżca Danjela nie osiągnęła supełnego skutku, ale to nie zrazi ją wcale od innych politycznych zamysłów. Wyższe jej wychowanie, wysoki stopień i stosunki przez brata zajmującego posadę w wydziale spraw zagranicznych w Paryżu, zapewniają tej księżnie wielki wpływ na Czarnogórze, chociaż skąd inąd zwykli oni niezmiernie lekceważyć niewiasty.

Wątpić należy, aby ustępstwa poczynione przez Portę zapewniły pokój trwały temu ludowi. Z rozmowy z senatorem Matanowiczem przed podróżą jego do Konstantynopola, widać, że klęski ostatniej wojny nie zlamaly sprawiedliwej dumy tego plemienia. „Wierzę mi,“ mówił on, „że Turcy nie pobudują blokhausów na ziemi czarnogórskiej.“ Niepodobna zaprzeczyć, że między wszystkimi Słowianami południowimi panuje duch potężniejszy nad wszystkie umowy pozawierane z Portą i dosyć będzie drobnej iskerki do zapalenia nowych pożarów. Jakoż pokątne po wielu krajach a między innymi w Albanji krąży pogłoski o wyprawach mających z Włoch przybyć. Słowem, powietrze jest brzemienne wypadkami; slychać, że cesarska sztabowa korweta Fryderyk i łódź kanonierska W e l e b i c h dotąd należą do eskary pirskiej, oczekiwane są tu i rzucą kotwicę w Castelnovo, przy ujściu tutejszego kanału.

DEPESE TELEGRAFICZNE.

W I E D E Ń piątek 8 maja. Wiadomości z Aten dochodzą do 2 maja. Prezes rady i minister spraw wewnętrznych złożyli swoje urzędy. Zdaje się, że p. Christides zostanie prezesem rady.

Rozsiewane są ciągłe broszury nieprzyjazne nowo wybranemu królowi. Postanowienie co do wydania na jaw listów króla Ottona, znowu odroczone.

B E R L I N piątek 8 maja wieczorem. „Północno-niemiecka gazeta“ umieściła następną notę: „Gazeta Krzyżowa“ roztrząsnęła możliwość rozwiązania izby poselskiej. Możemy powiedzieć, że [ta myśl, jeżeli kiedy istniała, ustąpiła miejsca przeciwnemu zdaniu.

K O P E N H A G A, piątek 8 maja wieczorem. Komisja sejmowa przedstawiła sprawozdanie o projektach do adresu; doradza przyjęcie z małemi zmianami, projektu podanego przez panów Klausem i Haaga.

P A R Y Ż, sobota, 9 maja. Monitor powszechny ogłasza dziś rano okólnik rozesłany przez hrabiego de Persigny, ministra spraw wewnętrznych.

Rzeczony okólnik przypomina wielkie dzieła dokonane przez cesarza, ministra dodaje, że cesarz odzywa się do nieograniczonego zaufania, do rozczulającej wnierności, z jaką kraj zawsze otaczał i bronił monarchę, żądającego dziś nową izby prawodawczej, której umocowanie skończy się w przeddzień pełnoletności następcy tronu,—izby tak pełnej poświęcenia jak poprzedzająca.

Hr. de Persigny wzywa prefektów, aby zostawili wyborom całą swobodę, lecz aby głośno zalecali kandydatów posiadających ufność rządu i czuwali nad utrzymaniem porządku.

W I E D E Ń, sobota 9 maja. „Gazeta urzędowa“ ogłasza dziś zrana dekret zwolnienia sejm siedmiogrodzkiego i tymczasowe prawidła tego zgromadzenia, zwolnzonego na 1 lipca do Hermaustadu.

B E R L I N, sobota, 9 maja o południu. Na dzisiejszem posiedzeniu izby poselskiej, minister sprawiedliwości przedstawił przełożenie jeneralnego prokuratora poznańskiego, żądającego upoważnienia izby do wytoczenia sprawy o zamach zdrady stanu przeciw postom: hrabiemu Działyńskiemu i Guttry.

Odesłano do żądanie do komisji sądowej izby. L O N D Y N, piątek 8 maja. Wiadomości o trzymane z Shang-hai, z dnia 25 marca, oznajmują: że bandyci (powstańcy?) zagrozili miastu Tien-Tsin, lecz że odparci zostali przez

wojska chińskie. Powstańcy opuścili Shachang i cofnęli się do Archu.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— W dniu wczorajszym t. j. 1 maja odbyło się w Wilnie w kościele katedralnym św. Stanisława NABOZENSTWO ZAŁOBNE za duszę s. p. W A C E A W A Ż Y L I N S K I E G O, Metropolity wszech rz.-katolickich kościołów w cesarstwie, Arcybiskupa Mohylewskiego, o którego zgonie uprzednio czytelnikom naszym donosiliśmy.

Okryte kirem ściany imponującej i tak powagą i ogromem naszej świątyni, wspaniały katafalk wzniesiony wprost pierwszej nawy, gorejący tysiącem świateł, na którym spoczywały insygnia godności s. p. zmarłego; zgromadzenie całego duchowieństwa świeckiego i zakonnego; muzyka, w której udział mieli i amatorowie, a nadewszystko masy ludu zapelniającego świątynię, wszystko to dodawało jeszcze więcej majestatem obrzędowi, będącemu wyrazem rzewnej i potężnej modlitwy kościoła zespolonego z ludem, który z wiarą i ufnością kupi się do jego ołtarzy tak w chwilach radości jak i ciężkiej boleści i żaloby.

Już od godziny 7 z rana rozpoczęły się egzekwie, o 11-tę rozpoczęła się wielka msza, którą pontyfikalnie celebrował ks. Stanisław Krasinski, biskup diecezji wileńskiej, w asystencji kapituły, kleru oraz całego świeckiego i zakonnego miejscowego duchowieństwa. Po skończeniu mszy, ks. Lipnicki wszedł na ambonę i w kilku słowach skreśliwszy zasługi zmarłego, w dalszym ciągu mówił o znaczeniu i ważności władzy biskupiej w kościele. Narzeczcie jks. biskup Krasinski wraz z czterema najstarszymi prałatami tutejszej katedry przystąpił do odprawienia castrum doloris i wkrótce ostatnia kropla wody padła na katafalk, zabrawszy ostatnie requiem i lud zaintonował Anioł Pański, z którym powtórmy jednozgodnie: Wieczny odpoczynek racz duszy jego dać Panie!

— Z E G L U G A P O D N I E P R Z E. — Donoszą nam z Kijowa: Przyrostu wody w rzece w tym roku prawieśmy niemieli. Ów Dniepr potężny, który poprzednimi laty wznosił się na wiosnę o stop 17 wyżej nad średnią zwyczajną wysokość wody, który rozciągając się szeroko po równinach, przypominał na prawdę podanie o morzu, co tu bez przerwy aż do Bałtyku ciągnąć się miało,—tęj wiosny prawie niewywał z brzegów. Ów Dniepr szalony, który seciną domów zalewał i obalał, unosił bydłota i drzewa, garnał wszystko pod siebie i deptał,—teraz był potulnym jak jagnię. Ostatnimi czasy mieliśmy tu przez cały tydzień deszcze, bardzo przyjazne dla rolników, ale te sprawy żeglugi niewiele poprawiły, i obawiać się przychodzi, ażeby komunikacja nasza parowa z Pińskiem i Kremieńszczyzną utrudniona, a nawet przerwana nieostała. Tymczasem wszakże obawy te jeszcze są w przyszłości, a parostatki krążą po Dnieprze, i sobie dobre zyski, a mieszkańcom prowincji pożytek niezaprzeczone przynoszą. Rozbudzona pomiędzy nimi konkurencja, jesteśmy pewni, że niepostrzeżenie bez wpływu na jeszcze większe udogodnienie dla ludności. Obecnie kursują po Dnieprze parostatki Towarzystwa dniewprowego, oraz zostającego pod konkursem domu Jachny i Semireki. Od 1 m. j. przyjadł jeszcze parowiec Szumlański i Malcowa. Wyscigi pomiędzy pierwszymi już się rozpoczęły: Towarzystwo żeglugi parowej brało i dotąd bierze od podróży klasy pierwszej po rub. 12, drugiej 8, trzeciej 5 za przewiezienie od Kijowa do Kremieńszczyzny; tymczasem na parowcu Jachny z równą dogodnością, lubo nieco powolniej, przejeżdża się do tegoż miasta za 8, 6 i 4 rub. Jeżeli inni zechcą się do tej walki przyłączyć, a sądzimy, że zechcą, bo muszą, Towarzystwo z łaski czy niełaski, spuści także z tonu i ceny. Okaże się wówczas, że Towarzystwo najnieulustniejsi kładło po dwa grzyby do barszczu, biorąc wygórowaną opłatę i zaprzęgając w dodatku podróży klasy trzeciej do noszenia drow z przystani na statek. Jedno zniżyć, a o drugim całkiem zapomnieć przyjdzie.

— H I S T O R J I L I T E R A T U R Y P O W S Z E C H N E J.—p. F. H. Lewestama, dzieła którego pożyteczność niepotrzebuje długiego dowodzenia, otrzymaliśmy temi dniami zeszyt szósty, obejmujący dokonanie dzieł pismienictwa rzymskiego. Po dydaktykach, ocenieni tu są lirycy i elegicy; Kallulus, Horacy i Tybullus są tu obszerniej traktowani, a wyborowe przykłady z ich dzieł uzupełniają zwięzłą, lecz gruntowną krytykę pisarzy. Następnym rozdziałem w o s a t y r y k a i e p i g r a m m a c i s t a c h; po nim idą o dziełach. Ten ostatni rozdział jest jedynym z najobszerniejszych, ale też niemożna za wiele mówić o takich pisarzach jak Liwjuż i Tacyt. W wylczeniu przekładów na język polski dzieł rzymskich, co autor ze słuszną skrupulatnością zawsze czyni, notujemy tu, iż została opuszczona w dziele wzmianka o przekładzie Paterkula. Niewiadomy nam z imienia tłumacz wydał go p. t. „Historji R. Welleja Paterkula księgi pozostałe, po raz pierwszy z języka Rzymian na język polski przeniesione“ (Warsz. 1830). Po dziełach p. t. Lewestama kreśli historję wyimowy, filozofji i nareczenie innych prozaików rzymskich. Zeszyt obecny kończy dzieło literatury rzymskiej, zamyka okres wieków starożytnych i jest ostatnim tomu pierwszego (liczącego 569 stron). Wnosząc z tego stosunku do pozostałej treści, sądzimy, że jeszcze dwa takie tomy być muszą.

— E N C Y K L O P E D J I P O W S Z E C H N E J.—otrzymaliśmy zeszyt 115, w którym już litera R rozpoczęła została. Obszerniejsze artykuły w tym zeszytce są: Juszyński, Jutrzenka, Juwenalis, Kaczka, Karczowski, Kadastr w Galicji, Kadłubek, Rafeńskie biskupstwo, Kafrowe, Kair, Kaktus, Kalabryja, Kalasany (św. Józef), Kalendarz i Kalendarz. Najciekawsze pomiędzy nimi są: życie i ocenienie dziejopisa Wincentego Kadlubka, biega skreślone przez p. Bartoszewicza; oraz radek szczegółowa, wyczerpująca niemal nietknięty dotąd przedmiot,

lecz jeszcze nieukończona, rzecz o kalendarzach polskich.

GALICYJSKA KASSA OSZCZĘDNOŚCI.

Piszą ze Lwowa pod 23 kwietnia: Dyrekcja galicyjskiej kassy oszczędności ogłosiła sprawozdanie z czynności za rok 1862, z którego okazuje się, iż kapitał składkowy wynosił z końcem tego r. 2,496,834 złr. 85 centów, że zaś w r. 1861 wynosił 3,532,409 złr. 36 centów., zatem w ciągu r. 1862 zmniejszył się o 35,577 złr. 51 cent. Książeczek razem było 15,705 zatem na każdą książeczkę przypada 222 złr. 65 $\frac{1}{2}$ c. Składek mniejszych od 100 złr. w r. 1861 wniesiono od 5,654 uczestników w ilości 144,861 złr. 14 c., w 1862 r. zaś od 5,824 osób w ilości 162,620 złr. 55 c., zatem w ciągu r. 1862 pomnożyły się składki pomniejsze o 170 książeczek, a średnio na każdą książeczkę wypadało 27 złr. 92 cent. Pocięszającym jest pomnożenie się liczby składek pomniejszych, dowodzi bowiem rozszerzenia się ducha oszczędności w warstwach uboższej ludności. W kassach oszczędności najbardziej zasługują na uwagę te składki pomniejsze, na tej bowiem drodze zakłady te odpowiadają właściwemu swemu przeznaczeniu: nastęrczenia ludzimu uboższemu a pracowitym lokowania w najdogodniejszych warunkach owoców często ciężkiej pracy.— Na tej drodze kassy oszczędności stają się zachętą i dźwignią moralności publicznej, chodzącej w parze z oszczędnością i pracą. Kapitał w $\frac{3}{4}$ częściach był lokowany na hypotekach wiejskich i miejskich w $\frac{1}{4}$ zaś części użyty był ruchomie na lokowanie weksli, udzielanie pożyczek na papiery publiczne, w części zaś lokowany był w listach zastawnych galicyjskich 4% i assignacjach gnieźnieńskich 6% przynoszących. Zysk z procentów, eskonty i wpływów pomniejszych na rzecz funduszu rezerwowego, czyli własnego majątku zakładu idący, wynosił w r. 1862, w ogóle 56709 złr. 91 $\frac{1}{2}$ c., po straceniu zaś kosztów administracji w ilości 25,206 złr. 34 centim., zatem czystego zysku pozostało 31,503 złr. 57 $\frac{1}{2}$ c. Z tego odłożono na fundusz emerytury urzędników i sług 7,072 złr., na cele dobroczynne przeznaczono 5,100 złr., resztę zaś 19,381 złr., wcielono do kapitału rezerwowego który z końcem roku 1861 wynosił 226,613 złr. 97 centimów. Z funduszu na cele dobroczynne obróconego Dyrekcja kassy oszczędności przeznaczyła 3,000 złr. na wyznaczenie nagród dla sług domowych i czeladzi wiejskiej: szczęśliwa to i trafna myśl, mogąca pobudzić do porządnego i moralnego życia klasę ludności dotąd dosyć zaniedbaną a jednak ważną część społeczeństwa stanowiącej. Nagrody wiernym i pocziwmy sługom corocznie rozdzielane, niemają być zachętą do moralnego sprawowania się całej tej warstwy ludności. Pocięszający jest widok tak pomyślnego rozwoju tutejszej kassy oszczędności. Ci, którzy przyczynili się do wprowadzenia w życie tak użytecznego zakładu i dotąd nad jego zarzdem tak gorliwie czuwają, dobrze zasłużyli się krajowi. Obok tego, wszakże kassa oszczędności mogłaby z łatwością funduszami swemi prowadzić jeszcze jeden rodzaj operacji pożyczkowych, który byłby tu nader zbawieny i pożądany, a mianowicie mogłaby zaprowadzić kassę forsusową dla wspótek rzemieślniczych w mieście Lwowie, a z czasem może i po innych znaczniejszych miastach, powstać mogącą. Już w przeszłym roku, zwracano kilkakrotnie uwagę na konieczność nastęrczenia rzemieślnikom sposobności taniego nabycia kapitału obróconego, dziś do prowadzenia każdego rzemiosła potrzebnego niezbędnie. Szczerupłość i brak takiego kapitału jest jedną z najgłówniejszych przeszkód, tamujących rozwój u nas rzemiosł. Już zwrócono się do izby handlowo-przemysłowej, ażeby postarało się o założenie instytucji podobnych kredytowych, za granicą a nawet i w niektórych prowincjach monarchji austriackiej istniejących. Dotąd nic nie uczyniono, ażeby wprowadzić w życie taki zakład, jaki powstał naprzykład w Celowcu, w Karyntyni i w wielu miastach czeskich. Rzemieślnicy tu upadają i zaledwo utrzymać się mogą w braku instytucji, która by ich kapitałem obrótownym zasilała mogła. Otoż kassa oszczędności, obok innych zasług, które dla dobra publicznego położyła, mogłaby jeszcze mieć i tę zasługę, iżby zarazem była ową kassą forsusową, tak pożądaną i tak zbawienne na rozwój i pomyślność w kraju naszym wpływającą. Czysty majątek kassy oszczędności wynosi, według sprawozdania z końcem r. 1861 ogłoszonego, przeszło 200,000 złr., które dotąd w papierach publicznych są umieszczone. Jedną czwartą część, naprzykład tego kapitału możnaby obrócić na założenie kassy forsusowej dla spółtek rzemieślniczych. Procent, jakiby kapitał na tej drodze wzięty przyniesić mógł, byłby nierównie wyższy niż procent od papierów publicznych pobierany; pewność byłaby ta sama, bo obok solidarniej odpowiedzialności stowarzyszonych rzemieślników, ryzyko jest prawie niemożliwe. Tak więc kassa oszczędności, nie naruszając w niczem warunków swęj egzystencji, nie pozabawiając się korzyści ze swego kapitału zakładowego stałaby się podporą i dźwignią przemysłu rzemieślniczego, dotąd tu pozbawionego wszelkiej finansowej pomocy. Ministerjum stanu rozporządzeniem jeszcze w listopadzie w roku 1860 wydanem, zezwoliło już na użycie w podobny sposób kapitałów zakładowych kass oszczędności, a niektóre kassy w Lutomerzu i inne w Czechach, z korzyścią dla siebie i rzemiosł z tego pozwolenia już skorzystały. (G. W.)

NOWE IZIEEA CZESKIE.

— Z geograficznego zakładu Fr. Lipszy wysłała mapa Polski w języku czeskim i niemieckim. Niemieliśmy jeszcze sposobności oglądania tej, zapewne podręcznej karty; ale znając z innych prac w tym zakładzie wykonanych, starannie jego w dobrej szczegółowości i czystości wykonania, sądzimy, iż na tych zaletach i nową karcie niechybna.—Nakładem Jar. Pospiszila wyszedł 40-ty zeszyt „Divadelni biblioteki“ (biblioteki teatralnej), obejmującej głośną komedję Frejtaga „Nowiniarze“ w przekładzie W. Biblotece tej umieszczone już kilka dzieł

polskich, a tłumaczem jednego z nich jest sam nakładca. Nakładem Antoniego Augusty wyszedł w Pradze zeszyt 8-y dzieła pod tytułem: „Składba języka czeskiego“ (Przodja języka czeskiego).—Tamże wyszedł dzieł 8-y i ostatni zbioru dzieł Bożeny Niemców, obejmujący: Opowiadania na życie Słowaków osnute;— Z Węgier.—Wspomnienia z podróży po Węgrzech.— Okolicie i lasy we Zwolenku.— W Pradze wychodzi zbiór pieśni czeskich kościelnych najbardziej używanych, wraz z muzyką do nich, pod tytułem: „Katolicky warhanik (Organista katolicki)“. Zbiór ten ulozony został przez p. Józefa Foerstera. Obecnie wydany został zeszyt 10-ty tego zbioru.

— Panna HELENA ZAWISZANKA, w d. 17 b. m., na zawzięcie do udziału w uroczystości narodowej, d. 25 marca w karlińskich besedzie odbywanej, otrzymała od Czechów prazkich kosztowny puhar ze stosownym napisem.

ROZMAITOŚCI.

— Saturday Review w odzywa się w ten sposób o francuzkim protektoracie w Taiti: „Francja zapatrjuje się na Taiti jako na wojenną stację; mieszkańcy żadnych nie czynią postępów, lecz się oddają pijanistwu i rozpuciu. Niedaleko pałacu gubernatora na pół pjane Taitjanki wykonywają najwstrętniejsze tańce, ku wielkiemu zadowoleniu Francuzów. Na niebezpieczeństwo, katolicyzm się nie szerzy, a protestancy misjonarzy napotkali przeszkody w swoich usilowaniach rozpowszeczenia oświaty pomiędzy Taitjanami, i ich szkoły zostały zamknięte.“

— Anglik Hodson, który całe swoje życie poświęcił ocaleniu tonących, podaje następcie przepisy dla niesienia skutecznęj tym ostatnim pomocy. 1) Podpływając do tonącego, trzeba krzyczeć jak najgłośniej, że żadnego niemasz niebezpieczeństwa. 2) Rzucając się do wody, zrzućci należy jak najprędzej wszelką odzież, chociażby nawet wypadło ją rozdrzeć, jeżeli k nieznasz tego wymag; jeśli zaś nie można tracić ani cwnili cza u, potrzeba przynajmniej zrzucić obuwie, ponieważ to ostatnie może się przepęcić wodą i utrudnić pływanie. 3) Podpływając do tonącego, nie chwytaj go zaraz, gdy się ujje w wodzie, lecz poczekać, aż przestanie się pować, t. j. gdy z parę razy zakręci się wodą; pochwycić bowiem człowieka wtenczas gdy się pasuje, jest to na wielkie narażenie niebezpieczeństwo. 4) Wówczas należy podpłynąć i schwyć go za włosy, obrócićwszy na wznak i pchnąwszy w górę dla wyciągnięcia na powierzchnię wody. Wtenczas i sam ocalający powinien się położyć na wznak i płynąć do brzegu, poruszając nogami i przytrzymując tonącego obiema rękami za włosy, tudzież w ten sposób leżeć powiniene, żeby plecy tonącego znajdowały się na żółdku ocalającego. Tym sposobem i łatwiej brzegu dopłynąć i można płynąć, ciągnąc za sobą dwóch lub trzech ludzi. Dając te przepisy, wypływał na 50 jardów (jard 3 st. ros.), na morze i nieraz tak postępowal z 3-ma lub 4-ma tonącemi. Najważniejsza tu wygrana na tém się zasadza, iż nie tylko sam ocalający trzymać może swoją głowę nad wodą, lecz nadto, może podnieść głowy tonących. Ocalonego koniecznie trzymać należy za włosy, samemu leżeć na wznak i jego w takiej pozycji utrzymywać.—5) Mylnie twierdzą, że tonący z nadzwyczajną siłą chwyci cokolwiek się mu nawinie, a przynajmniej bardzo się rzadko to zdarza. Widziałem wielu tonących, a nigdy tego nie doświadczyłem. Skoro tylko tonący pocznie słabnąć i tracić czucie, zaczyna pomalutko opuszczać przedmiot, którego się uchwycił, dopóki całkiem go z rąk nie wypuści. 6) Jeżeli tonący poszedł na dno, a woda go skryła, zawsze łatwo poznać to miejsce, po pęcherzykach, wybiegających na powierzchnię, konieczną atoli jest rzeczą, zwracać uwagę na ogólne wzruszenie wody, albowiem przyplływ, odpływ lub prąd wody mogą zmienić kierunek pęcherzyków.—7) Jeżeli potrzeba ocalić tonącego nurzającego się, wtenczas można go schwyć za rękę, nie inaczej jak jedną ręką, drugą zaś, razem z nogami, działając, żęby na powierzchnię wypłynąć.—8) Znajdując się na morzu, zachodzi często trudność dopłynąć do brzegu. Przy silnym odpływie z powiewem wiatru w morze, ocalając się od rozbicia lub ocalając kogoś nieumiejącego pływać, najlepiej położyć się na wznak, oczekując pomocy. Wielu traci siły, płynąc przeciw biegowi wody i tonie, wtenczas gdy pozostając w rzecznej postawie, mogą być ocaleni przez nadpływającą łódkę.

— W Allgemeine Zeitung czytamy: Dziwną zдалoby się rzecz, iż w polowie XIX wieku, przy niezmiernym rozwoju wszystkich gałęzi przyrodznawstwa, jest możebnem powstanie nowych odmian czarodziejstwa i wieszczbarstwa; a jednak w stolicach Europy zjawiają się ludzie światli, usilujący średnio-wiecznym przesądom nadać cechę niemyślnej nauki. Kilka już lat upływa jak w zachodniej Europie potworzyły się towarzystwa spirytualistów, w których wchodzi w styczność z umarłymi za pomocą tak zwanych mediów t. j. ludzi mających jakoby szczególnego rodzaju zdolność pośredniczenia między ludźmi i krainą duchów. Utworzyła się cała gałęź literatury i poczęł się wydawać dziennik: Revue spiritualiste, poświęcony temu przedmiotowi. Najszczerzej wyłożoną naukę spirytualistów znajdujemy w utworach Allana Gardca, z których notujemy: Le livre des Esprits (księga duchów) i Le livre des Mediums (księga pośredników). Mniemamy należało, że taka nienaturalna dążność nie powinna była trwać długo; jednakże nauka spirytualistów coraz się więcej upowszechnia i coraz większą liczbę zwolenników znajduje. Owoż, na przedmieściu świętego Honorego w Paryżu, mieszka pewna światła wdowa najzupełniej oddana tej nauce. Pokazało się, że jej kucharka jest medium, do którego duchy szczególną czują skłonność. Raz miała przyjemność rozmawiać

z nieboszczykiem mężem swojej pani, której się zdalo, że po tym wypadku byłoby arcy-nieprzywolicie, gdyby kucharka jadała w kuchni i odtąd ją sadzać z sobą u jednego stołu.

ze silniej i gwałtowniej, a jednocześnie i inne dzwonki zamku zaczęły dzwonić, ba, nawet wielki dzwon na wieży przyłączył swój ponury głos do tej piekielnej symfonji.

O północy dzwonki zamkły. Natomiast w całym gmachu powstał taki loskot, jakby stu robotników pośpiesznie rozwałowało ściany.

i drukują teraz we Francji. W Berlinie również się zawiązało towarzystwo duchowidzów, pod przewodnictwem Hornunga, człowieka znajdującego się w ustawicznych stosunkach z duchami, a nawet przywołującego ich do siebie na śniadanie lub szklankę herbaty (nawet duchy herbatę pijają!).

wyroczni. I owóż wśród głębokiego, tajemniczego milczenia, z grona wtajemniczonych wychodzi wybrane medium (pośrednik), za zwyczaj blada, nerwowa dziewczynka.

O G Ł O S Z E N I A

ГОСТИНИЦА ЕВРОПА.

HOTEL EUROPEJSKI.

Съ 1-го Мая открывается въ Вильнѣ, на Нѣмецкой улицѣ, въ домѣ Лебенсона ГОСТИНИЦА ЕВРОПА, устроенная по образцу знаменитѣйшихъ отелей въ Европѣ.

W m. Wilnie, przy ulicy Niemieckiej, w d. Lebersona, od 1 maja 1863 r. otwiera się Hotel Europejski, urządzony podług wzorów najznakomitszych hotelów w Europie.

Въ гостинницѣ находится 50 №№. При ней же находятся: Кантора, для управления и удовлетворенія нуждъ прѣзжающихъ. Французская ресторація. Table d'hôte въ 3 часа по полудни и à la carte во всякое время. Газеты для чтенія. Разные экипажи.

W Hotelu znajduje się 50 Numerów. Przy hotelu: Kantor dla załatwiania wszelkich interesów. Restauracja francuzka. Table d'hôte, o godzinie 3-ej, i à la carte w każdej porze. Czytelnia gazet. Pojazdy rozmaite.

Служители говорятъ на языкахъ рускомъ, польскомъ, французскомъ, нѣмецкомъ и англійскомъ. Внутреннее сообщеніе въ гостинницѣ устроено съ помощью особыхъ телеграфовъ и трубъ для разговоровъ. Коммисіонеръ и экипажи ожидаютъ на прѣзжающихъ при бангофѣ. Вообще содержатель гостинницы надѣется, что въ отношеніи удобства и комфорта прѣзжающіе найдутъ здѣсь все, что отличаетъ подобныя заведенія въ большихъ городахъ. Цѣна квартиры отъ 60 к. до 5 р. с. въ сутки.

Sluzacy przy hotelu mówią po rossyjsku, po polsku, po francuzku, po niemiecku i po angielsku. Komunikacja wewnątrz hotelu za pomocą telegrafów i trąb do rozmawiania. Komissjoner i powozy hotelowe oczekują podróżnych przed dworcem kolei żelaznej. W ogóle założyciel hotelu ma nadzieję, że pod względem wygod i komfortu podróżujący znajdą tu wszystko, czém się odznaczają podobne zakłady w największych miastach. Cena numerów od 60 kop. do 5 rs. na dobę.

Instytut wód Mineralnych sztucznych

w WILNIE.

Dyrekcja zawiadamia, iż w bieżącym roku otwiera się instytut dla życzących używać wody mineralne od 10 maja do 10 sierpnia każdodziennie od godz. 5 rano.



WODY MINERALNE

Nowości otrzymane w księgarni

Maurycyego Orgelbranda w WILNIE.

ANCZYC, Dzieje Polski w 24 obrazkach. 55 kop. BANZHEIM, Ogólne uwagi nad urządzeniem kredytu dla nieruchomości miejskich. 40 kop. CHODKO IGN., Nowe Pamietniki kwartara. Rs. 1 k. 35. DELBERT X., Historia kościoła Sgo katolickiego. Rs. 1 k. 80. DMOCHOWSKI, Zbiór krótki historii Polskiej. 40 k. DONALD, Zalewacictwo, czyli sztuka irygowania gruntów. 30 kop. BRLENMEYER, Jak leczyć choroby umysłowe w wepce ich powstawania. 50 kop. ESTKOWSKI, Żywot człowieka poczciwego. 25 kop. FRANEK z WIELKOPOLSKI, Napad Tatarów 1774. kop. GLIŃSKI, Bajeczki polski. 4 tom. Rs. 1 k. 50. GODEBSKI, Duch i dążności wieku. 80 kop. GONDEK, Prawdy nad prawdami, czyli lekarstwo niebieskie dla człowieka. 65 kop. GRABOWSKI, Zamiar w stepach. Opowiadanie. 60 kop. GREGOROWICZ D-r, Rady dla Matok. Rs. 1.— JAK człowiek powinien się modlić. 30 kop. JĘZERSKI, Ogrodnicza ziemia naszej. 30 k.— KORBRESPONDENCJA Mickiewicza. Rs. 1 k. 20.— KRASZKOWSKI, Władysław Syrokomla (Biografia). Rs. 1 k. 20.— KRASZKOWSKI, Kopeiuszek. Powieść 6 tomów. Rs. 5.— Tegoż, Dziś i lat temu 300 (charakterystyka Mik. Reja). Rs. 1.— KRAUSHAR, Listki, czyli cudowny los sieroty. KSIĘŻNA LUBOMIRSKA, czyli cudowny los sieroty. 40 kop.— LEJZA, Historia polska dla dzieci. 22 1/2 k.— LEJWSTAM, Atlas historyczny do dziejów Polski. 60 k.— LEJWSTAM, Historia literatury powszechnej, 5 zeszytów, z prenumeratą na 7—12. Rs. 6.— LEPKOWSKI, Z przeszłości Szkic i obrazki. Rs. 3 k. 25.— MIECZYŃSKI ADAM, Rolnik początkujący. Rs. 1 k. 20.— MISIEWICZ KSIĄDZ, Kazania o pijaństwie. 55 k.— MISIEWICZ KSIĄDZ, Przyjaciel pszczoły. Rs. 1 k. 35.— MISTRZ TWARDOWSKI, Ciekawa historia opowiedziana dziećmi. 25 k.— MODLITWY i nawiązki dla rzemieślników. 35 k.— ORANACH w ogólności. O polnii pierwszy pomocy. Stręślić L. J. 15 k.— OSTROWSKA ANIELA, Kucharka Warszawska. 90 k.— OWIDZKI, Badania o umoralnieniu ludzi w ogólności. Rs. 1 k. 20.— PANIE wysłuchaj modlitwę moją! Wybór modlitw. Rs. 1 k. 80.— POGLĄD na najbliższą przyszłość kościoła katolickiego. 30 k.— ROGALSKI, Żywot Pana J. Chrystusa w krótkości opisany 18 1/2 kop.— ROGER, Pieśni

K. WOTKIEJ

Optyk i Mechanik w Paryżu, Fabrykant w St. Petersburgu przy Wielkiej Mieszczańskiej d. Jochima N. 37. Fabryka egzystuje od 1843 roku.

Ma honor uwiadomić szanowną publiczność, iż przyjechawszy do miasta Wilna otwiera skład optycznych instrumentów na jarmarku pod N. 21. Pięć lat z rzędu zwiadał on tutejszy jarmark i miał odczyty pełne pochwał; teraz zaś szcząc się szacunkiem ku niemu, ma nadzieję, że znowu publiczność zwróci swoje uwagę i w tym roku, on zaś ręczy za taniść i doskonałość swoich instrumentów.

Skład będzie odkryty od 1 maja do 1 czerwca, pan Wotkiej osobiście przytomny przy sprzedaży. 2—288

MAGAZYN KUPCA

NOWIKOWA

naprzeciw Ratusza w domu Koziella otrzymał transport rozmaitych towarów przeznaczonych na jarmark a teraz sprzedających się w Magazynie po cenie jarmarkowej, a mianowicie: CUKIER rozmaitych gatunków od 7 r. 60 kop. do 8 rubli, HERBATA na rozmaite żniżone ceny, ŚWIECE stearynowe, palmowe, torfowe i woskowe, BARALIE, prowaska i zielona OLIWA, Jelecka mąka, gruski ser zielony, wina rozmaite i inne kulinarne towary. 1—290

MIESZKANIE z meblem wypuszcza się do S. Michała na Skopówce. Dowiedzieć się można w księgarni WP. Zawadzkiego. 1—287

W miasteczku gub. Kowieńskiej dość ludnym, w którym niedawno odkryta apteka, wolno-praktykujący lekarz może mieć dość wygodną praktykę. O szczegółach można dowiedzieć się w Kantorze Redakcji Kurjera Wileńskiego. 2—272

W księgarni p. f.

JÓZEFA ZAWADZKIEGO

Praktyczna Nauka opatrywania przypadkowych skaleczeń, stłuczeń i ran oraz pielęgnowania chorych przez D-ra K. Gregorowicza k. 35. Z przesyłką k. 55. 3—234

Przybawienie w Wilnie od 29 kwietnia po 1 maja 1863 r. GOSTYNNIЦА НИШКОВСКИ. Pom: Julia Kapińska, Wł. Skarbeck-Ważynski, Paweł Broniński, Kazim. Butkiewicz; g-żił pom. Elena Twardowska, francuzka Maria Fery; gen.-lejt. Liachew, ofc. lej.-kap. Emanuel Nowicki, kol. sekcr. Stan. Sienicki, Tazelow, chor. l.-gw. huzar. Schwartz, okres.-ass. Lidz. pom. lin z rodziną. GOSTYNNIЦА POZNAŃSKI. Pom: Julia Długoborska, Gen. Bohomolec, Mich. Werszyniecki, Ofc. Sławicki, Mich. Wereszczyński, ob. p. Elwira Rymkiewiczowa, urzęd. Szawel. weryfik. komm. N.thaft, rada dworu Niearokomow, inż. Krukowski z żoną, urzęd. Grajan Zapolski, porucz. l.-gw. Kazarkin, por. Gutowski.

CENY TARGOWE W WILNIE. Dnia 30 kwietnia: Żyta beczka 10 rub. 90 k., pszenicy beczka 19 rub., jęczmienia beczka 8 rub. 25 k., gryki 8 rub. 75 k., grochu 10 r. 50 k., owsa 4 r. 75 k., kartofli beczka 4 rub. 75 k., siana pud 20 kop., siomy pud 14 kop.

ZAKŁAD ROLNICZY

Albina Kohna i S. Jungera

w Wilnie przy ulicy Wielkiej w domu JW. Marsz. Kosski. Otrzymał transport SZPORKU OLBRZYMIEGO (Spergula maxima) i pierwszy transport KURUDZY Koński ząb zwanęj, nasienie oryginalne Amerykańskie i z ostatniego zbioru. 3-214

MAGAZYN KURLANDZKI

w domu W-nego Bobana przy ulicy Wielkiej, w Wilnie,

Zawiadamia szanowną publiczność, że temi dniami odebrał z zagranicy znaczne transporta a mianowicie: 200 OKRYC DAMSKICH z dubeltowego Filctachu, najnowszego kroju i mody. 200 OKRYC LETNICH DAMSKICH z Tricotu, Czarne jedwabie i Pikowe kroju. Maanszety i szaliki jedwabne damskie. Krynoliny z fasonikami i Ogonowe. Oprócz wzmiankowanych artykułów posiada znaczny wybór: Muslinów, Batyszambiques, Robe à bordure. Lekkie wełniane materje, Kalosze wiosenne. Wszystkie wyżej wymienione artykuły sprowadzone są w najlepszym gatunkach i sprzedają się po umiarkowanych cenach, tak, że szanowna publiczność nie będzie miała nic do zarzucenia. 3—264

DEPO

Fotograficznych

preparatów czysto chemicznych i papierów rozmaitych do tejże fotografii, po cenach znacznie niższych w aptece A. SZERSZEWSKIEGO w Wilnie, a mając stosunki z temi zakładami za granicą, przyjmuje w komis sprowadzenie rozmaitych narzędzi fotograficznych. 3—126

Durch Geschaefte an Abschiedsbesuchen verhindert, empfiehlt sich der gefertigte bei seiner Abreise der wohlwollenden Erinnerung seiner Bekannten. Wilna 23 April (5 Mai) 1863, ADOLF JELLINEK. 3—274

Konieczyna

CZERWONA ORYGINALNA STYRYJSKA odeszła do Domu Handlowego H. DEBSKIEGO w Wilnie w Hotelu Hana N. 105 na przeciw Wielkiej Remizy. 2—284

DWIE KROWY młode świeżo-mleczne są do sprzedania w domu Michela naprzeciwko Ratusza; dowiedzieć się można pod N. 5-m. 3—247